



Temat dnia

Prezydent na forum ONZ

Rosyjska agresja nie jest konfliktem lokalnym, tylko sprawdzianem, czy zasady ONZ ustąpią dążeniom Rosji, państwa, które uznaje, że może stać ponad prawem – mówił prezydent Karol Nawrocki podczas 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

► 4-5

Ekonomia

Polska bez fabryki Boscha

Niemiecki koncern Bosch zawieszona budowę fabryki pomp ciepła w Dobromierzu w woj. dolnośląskim. Inwestycja była szacowana na 1,2 mld zł, miała dać zatrudnienie 500 osobom

► 10

Sport

Polscy siatkarze w półfinale!



FOT. REUTERS/NOEL CELIS

Seta Belgii nie oddali Włosi, seta Turcji nie oddali Polacy. To była środa imponujących popisów złotych i srebrnych medalistów poprzedniego mundialu, którzy w sobotę zderzą się w szlagierowym półfinale

► 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



9 770860 908143

1 RP



Złoto i rekord świata

6,03
SEKUNDY

Mistrzyni olimpijska z Paryża Aleksandra Mirosław była klasą dla siebie w mistrzostwach świata w Seulu. Polka zdobyła wczoraj złoto we wspinaczce sportowej i poprawiła własny rekord świata.

– Jest tylko miłym dodatkiem. Dziś liczyło się zwycięstwo – powiedziała zaraz po finale.

• Więcej ► wyborcza.pl

Szkola

Trudne początki edukacji zdrowotnej

Dziś mija termin decydowania rodziców o wypisywaniu dzieci z edukacji zdrowotnej. Od września zastąpiła ona wychowanie do życia w rodzinie. Na początku października Ministerstwo Edukacji ma przedstawić dane dotyczące frekwencji.

Karolina Słowik

Pierwotnie MEN ogłaszało, że przedmiot będzie obowiązkowy. Ale w trakcie prezydenckiej kampanii wyborczej okazało się, że politycy z koalicji 15 października zdecydowali inaczej. O nieobowiązkowości przedmiotu jako pierwszy poinformował jeszcze w styczniu wicepremier i szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz. – Będzie to decyzja rodziców – mówił. Potem przychylili się do tego publicznie prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski i premier Donald Tusk.

Po wypowiedzi Kosiniaka-Kamysza ministra edukacji Barbara Nowacka zareagowała na portalu X: „Ktoś znów pomylił MON z MEN”.

– W ministerstwie uważaliśmy, i stoję na tym stanowisku cały czas, że ten przedmiot powinien być obowiązkowy – komentuje teraz Nowacka. A odnosząc się do paniki środowisk konserwatywnych, zaznacza, że „wokół przedmiotu zrobił się hałas, kompletnie niepotrzebna polityka i trzeba to uspokoić”.

Nowacka: Kościół kłamie

Demoralizacją i „systemową deprawacją dzieci” prawicowi politycy i Kościół nazywają przedmiot, który ma pięć celów. Są to: podejmowanie działań wspierających zdrowie; rozumienie i akceptacja przemian oraz procesów zachodzących w ludzkim ciele; odpowiedzialne pełnienie ról społecznych i budowanie relacji opartych na war-

tościach zdrowia, godności, szacunku i tolerancji; monitorowanie własnego stanu zdrowia; rozumienie czynników wpływających na zdrowie we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

– Kościół na ten temat kłamie – komentowała ministra Nowacka. – Jeżeli w ten sposób podchodzą do zdrowia i bezpieczeństwa dzieci, to można tylko rozłożyć ręce i spytać, komu służyć – dodała. Podkreśliła, że jest bardzo dumna z podstawy programowej, która jest „odповідzią na apele środowiska zarówno medycznego, organizacji pozarządowych, środowiska nauczycielskiego, rodziców, pacjentów”.

Nie ma podręcznika, pierwszy semestr podyplomówki

Abstrahując zarówno od awantury politycznej, jak i oceny podstawy programowej, szkoły zgłaszają wiele zarzutów odnośnie do sposobu wprowadzania tego przedmiotu. Nie ma jeszcze żadnego podręcznika z edukacji zdrowotnej dopuszczonego przez MEN do użytku szkolnego (ministra Nowacka tłumaczy, że MEN nie jest odpowiedzialny za

przygotowanie podręcznika, a podstawą programową była gotowa pod koniec października zeszłego roku, więc wydawnictwa miały na to czas).

Trzysemestralne studia podyplomowe dla 580 nauczycieli na 11 uczelniach zaczęły się wiosną – ci więc, którzy nie mieli uprawnień (a uprawnienia mają nauczyciele biologii, przyrody, wychowania fizycznego, wychowania do życia w rodzinie oraz nauczyciele psychologów) albo ci, którzy nie czują się dostatecznie przygotowani, zdążyli ukończyć jedynie pierwszy semestr. Na koniec, sama nieobowiązkowość wprowadza chaos w szkolną organizację pracy: do tego momentu nie wiadomo było, czy stworzą się grupy, czy nauczyciele wyrobią pensum, a to wymuszało na dyrektorach planowanie tych godzin na pierwszej lub ostatniej lekcji, co z kolei nie zachęca uczniów.

Jak jednak zapewnia ministra Nowacka, nie wszystko jeszcze przesądzone. Ten rok ma być traktowany jako pilotażowy. Wypowiedzą się uczniowie, rodzice i nauczyciele. – I wtedy będziemy podejmować decyzje – zapowiedziała szefowa MEN. • Więcej ► 7

Karol Nawrocki w Nowym Jorku

Słuszne postulaty i moralna wyższość

Olszewski, Hlebowicz

Swoje wystąpienie na forum ONZ prezydent zaczął niezłe. Przypomnił, że w konflikcie rosyjsko-ukraińskim to Rosja jest agresorem, zasadniczo Rosja od wieków zajmuje się agresją: „podbojami, wojnami, rozbiorami, deportacjami, gwałtami i zbrodniami”, i że obecna Rosja po prostu nie porzuciła swojej imperialnej tradycji. Tę ocenę wywiódł – sam zaznaczył – jako historyk, który „patrzy na teraźniejszość z perspektywy przeszłości”.

Prezydent Polski podkreślił, że nie można nagradzać agresora, że nie tak buduje się trwały pokój.

Można było pomyśleć, że Nawrocki się opamiętał i spróbował wejść w rolę męża stanu. Pamiętamy przecież, jak niedawno pojechał do Helsinek, żeby oczerniać publicznie polskiego premiera, albo o tym, jak on i jego doradcy próbują podważać pozycję polskiego ambasadora w USA. I o tym, że nieustannie podkreśla, iż nie widzi Ukrainy ani w NATO, ani w UE, i że nie pośle tam ani jednego polskiego żołnierza, choć lubi chwalić się „przyjęciem przez Polskę miliona ukraińskich uchodźców” po rosyjskiej agresji.

Niestety, także i tym razem Nawrocki szybko rozwił złudzenia. Okazało się, że lista celów polskiego prezydenta nie ograniczyła się do Rosji. Skarcił „Zachód” za „pograżanie się w ideologicznym, zielonym szale” i „kupowanie taniego ruskiego gazu przez wiele lat”. To czyste wody hipokryzja. Nawrocki powtarza



• Karol Nawrocki podczas przemówienia na forum ONZ FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

tu narrację Morawieckiego z początku wojny, który wdał się w polajanki i zaprezentował moralną wyższość wobec zachodnich partnerów.

– Nie tylko gaz popłynie rurami Nord Stream 2 i nie tylko gaz popłynie przez Nord Stream. Trzeba powiedzieć, że tymi gazociągami płynie też krew niewinnych ludzi – mówił ówczesny premier na początku marca, wzywając do embarga na rosyjskie surowce i zablokowania Nord Streamu 2. Potem, kiedy sankcje weszły w życie, dodawał w rozmowie z PAP: – Gospodarka rosyjska dostała potężne uderzenie, ogromne straty. Ale nie ma się co oszukiwać, codziennie ta sama gospodarka jest zasilana również twardą walutą przez sprzedaż węgla i gazu.

Tymczasem wyczerpanie Głównego Urzędu Statystycznego pokazujące skalę zależności polskiego rynku energetycznego od Rosji są bezwzględne: tylko w 2021 r. Polska wydała na rosyjski olej napędowy 8,8 mld zł, na rosyjski olej surowy – 25 mld zł, na rosyjski węgiel – 2,5 mld zł, na rosyjski gaz ziemny transportowany gazociągami – 2,2 mld zł. Według think tanku Forum Energii Polska przed pełnoskalową inwazją znalazła się w gronie krajów unijnych najbardziej uzależnionych od importu surowców. Lwia ich część pochodziła ze Wschodu. Według FE Rosja zyskała przed wojną dzięki kontraktom z Polską na dostawie ropy 698 mld zł i węgla – 36 mld zł. W sumie ponad 733 mld zł

– nie licząc gazu – piszą eksperci FE. Nawrocki tych danych nie zna albo wie, że o nich mu nie przeszkadza, dlatego, ganiąc innych, nie wspomnił, ile Polska ma na sumieniu.

Nawrocki nie zapomniał za to, że prawdziwym wrogiem polskiej prawicy – nawet w trakcie rosyjskiej inwazji na naszego wschodniego sąsiada – są Niemcy, i zażądał odszkodowania za II wojnę światową, choć dyplomatycznie nie wymówił słowa „Niemcy”.

Im dłużej przemawiał Nawrocki, tym było gorzej. Mówiąc o obronie praw człowieka, wspomnił o aborcji i „prawie do życia bezbronnym” – łącząc w jednym zdaniu tę kwestię z prawami człowieka na Białorusi. Nie zająknął się o prawie kobiet do wyboru. Znalazł też sposób, żeby skrytykować Zachód za przyjmowanie imigrantów.

A mogło być inaczej. Mógł darować sobie wizerunek Polski jako jedynej nieomylnego kraju, który ustami Lecha Kaczyńskiego przeniknął dogłębnie imperialną naturę Rosji. Mógł też darować sobie w końcu argument legendarnej polskiej gościnności wobec miliona Ukraińców, skoro ma do nich i ich zachodnich aspiracji negatywny stosunek, a przez kraj przechodzi fala antyukraińskich nastrojów.

Dobrze jednak, że Nawrocki jasno stwierdził, że to Rosja napadła Ukrainę. Ciekawe, czy słowa polskiego prezydenta weźmie sobie do serca jego mentor Trump, który nadal ma z tą oczywistością problem. ●

Michał Olszewski, Bartosz Hlebowicz

Jutro w „Wyborczej”

Specjalne strony o Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim

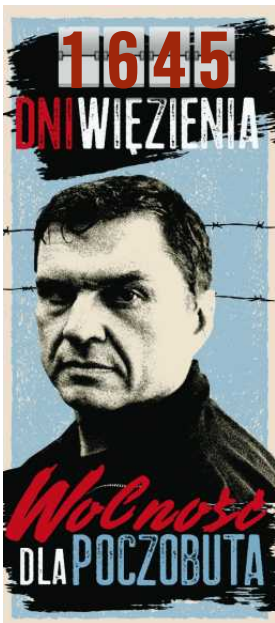
Daty, nazwiska, program. Co musisz wiedzieć o Konkursie Chopinowskim, zanim ta wielka machina organizacyjna ruszy i porwie cię z siłą huraganu.



*W Sejmie mamy regulować ludziom takie rzeczy?
To może uszyjemy jeszcze
36 mln mundurków i będziemy jak
w Korei Północnej*

PIOTR ZGORZELSKI

wicemarszałek Sejmu z PSL w Radiu ZET o projekcie Lewicy w sprawie zakazu nocnej sprzedaży alkoholu



Claudia Cardinale 1938-1925 Była ikoną włoskiego kina

W wtorek w wieku 87 lat zmarła gwiazda włoskiego kina Claudia Cardinale.

Claudia Cardinale urodziła się 15 kwietnia 1938 w Tunisie. Jest zaliczana do grona najważniejszych gwiazd kina włoskiego XX. wieku.

Po raz pierwszy pojawiła się na ekranie w latach 50. ub. wieku razem ze swoimi kolegami z klasy w filmie krótkometrażowym francuskiego reżysera Rene Vautiera, który został zauważony na festiwalu w Berlinie. Wtedy zaczęła otrzymywać kolejne propozycje ról.

Kiedy w 1957 roku wygrała konkurs na najpiękniejszą Włoszkę w Tunezji, otrzymała w nagrodę wycieczkę na festiwal filmowy w Wenecji. Wkrótce potem przeniosła się do Rzymu i rozpoczęła naukę w szkole aktorskiej.

Na początku lat 60. była już jedną z najpopularniejszych włoskich aktorek. Jej kariera przypadła na czas wielkiego rozkwitu włoskiego kina.

Międzynarodową sławę zdobyła dzięki filmom „Osiem i pół” Federico Felliniego (1963) i „Lampart” Luchino Viscontiego (1963).

Wystąpiła także m.in. w komedii „Różowa Pantera” (1963), „Zawodowcach” Richarda Brooksa (1968) i „Pewnego razu na Dzikim Zachodzie” (1968).

Pięciokrotnie była nagradzana statuetką David di Donatello Włoskiej Aka-



FOT. REUTERS / LEONARD FOEGER

demii Filmowej, a także m.in. honorowym Złotym Niedźwiedziem na festiwalu w Berlinie i honorowym Złotym Lwem na festiwalu w Wenecji.

„Do dziś, mimo że ma 80 lat, nie poddała się liftingowi, zmarszczki wyglądają z uśmiechem i nadal uzależniona jest od kina. Ubrana w elegancką garsonkę z bładoróżowymi spodniami imponuje wyglądem klasycznej gwiazdy i wita nas swoim charakterystycznym niskim głosem, wybuchając śmiechem, gdy przypominamy jej o zdjęciach kręconych w Tunisie, jej rodzinnym mieście. W jej salonie pamiątki z całego świata i komoda z trofeami na blacie (Złoty Glob, honorowy Złoty Niedźwiedź, David di Donatello...) przypominają o jej zjawiskowej karierze, sławie, talencie” – pisał o niej w 2018 roku dziennik „Le Soir”. ●

Jakub Wencel, PAP

Ewakuacja w Olsztynie. Nastolatki planowali zamach?

Broń i materiały wybuchowe znaleziono w mieszkaniu przy ul. Kleeberga w Olsztynie. To efekt śledztwa, podczas którego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała trzech 19-latków.

Magdalena Koziół, Robert Robaszewski

Ewakuację bloku przy ulicy Kleeberga 6 na Osiedlu Generalów w Olsztynie zarządził wczoraj. W jednym z mieszkań znaleziono bowiem broń i materiały wybuchowe. Na miejsce przyjechali funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Informację jako pierwsze podało radio RMF FM.

Ewakuowanych mieszkańców nie było pod blokiem. W akcji wykorzystywany był pies policyjny. Na miejscu była też straż pożarna, policja i służby medyczne.

Według jednej z mieszanek, ewakuacja rozpoczęła się około godziny 10. To wtedy mieli pojawić się strażacy.

– ABW realizuje czynności zlecone przez Prokuraturę Okręgową w Olsztynie. To czynności w śledztwie dotyczące osób podejrzewanych o czyny o charakterze terrorystycznym – przekazał Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. I dodał, że w związku z realnym zagrożeniem pirotechnicznym, zdecydowano o ewakuacji kilkunastu mieszkańców bloku.

– Zebrany materiał zostanie zabezpieczony, przekazany do badań i precyzyjnej oceny, z jakimi środkami mamy do czynienia – zaznaczył Brodowski.

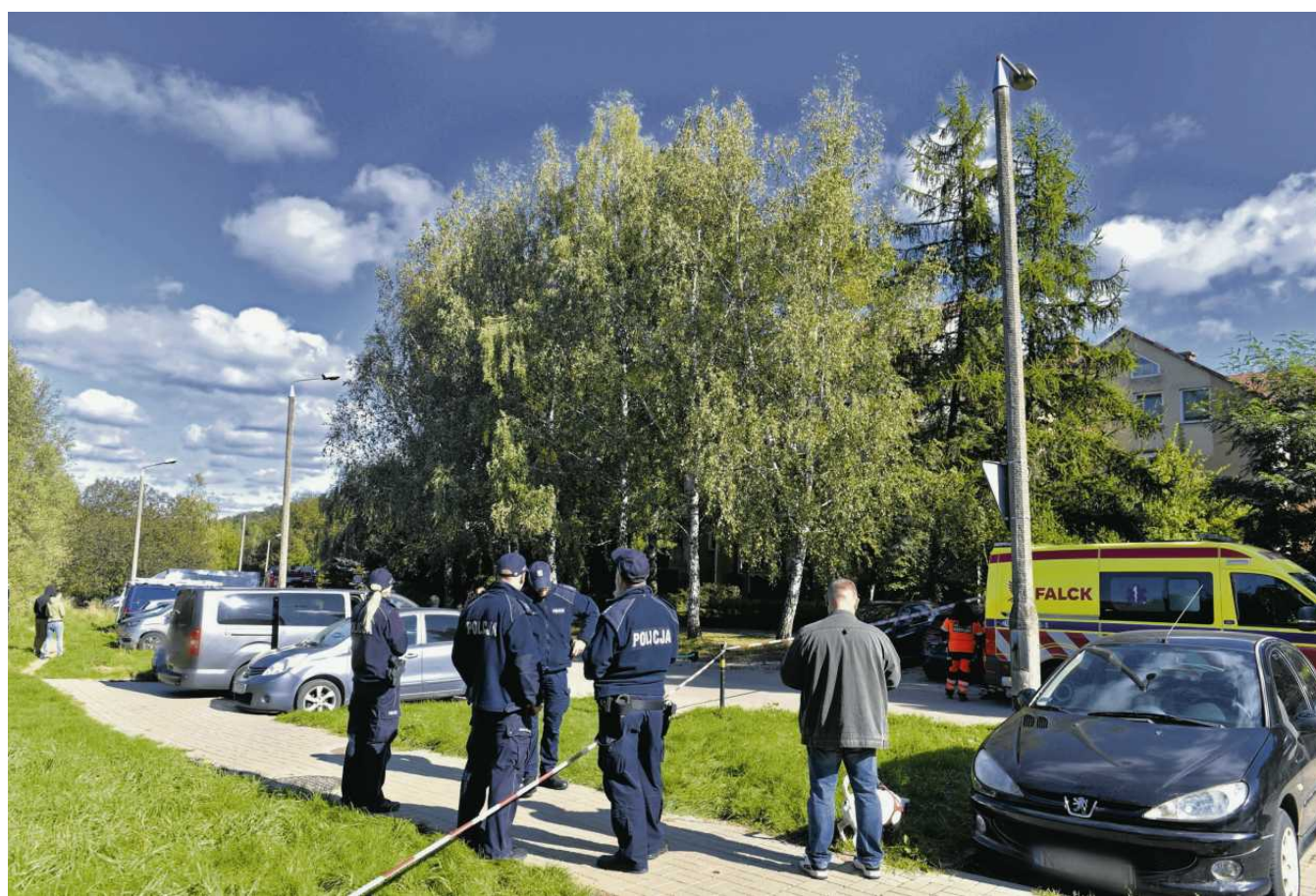
Inspirowali się Breivikiem

Sprawa ma związek z zatrzymaniem trójki nastolatków z Olsztyna oraz powiatu olsztyńskiego – pierwszych dwóch w kwietniu, trzeciego na początku czerwca. Prokuratura uzasadniała wówczas: „Podejrzani swoją inspirację czerpali m.in. z działalności masowych zabójców, takich jak Anders Breivik czy Brenton Tarrant. Byli zafascynowani ich ideologią, analizowali sposób przeprowadzenia przez nich zamachów i popełnione błędy”.

Przypomnijmy, że obaj wspomniani przestępcy dokonali aktów masowego terroru z pobudek nacjonalistycznych i ideologicznych. Pierwszy zamordował prawie 70 osób uczestniczących w zlocie lewicowej młodzieży w Norwegii, drugi zabił ponad 50 osób w meczetach w Nowej Zelandii.

• **Wczorajsza akcja służb w bloku przy ul. Kleeberga 6 w Olsztynie**

FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Prokuratura twierdziła: „Podejrzani swoją inspirację czerpali m.in. z działalności masowych zabójców, takich jak Anders Breivik czy Brenton Tarrant. Byli zafascynowani ich ideologią, analizowali sposób przeprowadzenia przez nich zamachów i popełnione błędy”

Zatrzymanym nastolatkom przedstawiono m.in. zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a także sprowadzenia zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu o wielkich rozmiarach i uczestnictwa w szkoleniu mającym na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Gdzie planowali zamachy, prokuratura nie poinformowała. Według nieoficjalnych informacji, do których dotarło radio RMF FM, na celowniku młodych mężczyzn

mogła znaleźć się szkoła, ale również większe skupiska ludzi, takie jak parady LGBT czy pielgrzymki wiernych.

Śledczy ustalili, że podejrzani szukali w internecie informacji z zakresu obsługi broni palnej, postaw strzeleckich oraz prowadzenia działań bojowych w terenie otwartym i pomieszczeniach zamkniętych.

– Szkolili się też w zakresie obsługi broni i dynamicznego strzelania – mówił kilka miesięcy temu rzecznik olsztyńskiej prokuratury.

Podejrzani korzystali m.in. z legalnie działających strzelnic i broni, jaką można było tam testować. Gromadzili też środki pirotechniczne i informacje o konstruowaniu ładunków wybuchowych.

Nie ma wątku rosyjskiego

ABW wydało w czerwcu komunikat, w którym można było przeczytać: „Funkcjonariusze ustalili, że wszyscy podejrzani, za pośrednictwem sieci Internet, uzyskiwali treści z zakresu obsługi broni palnej, postaw strzeleckich oraz prowadzenia działań bojowych w terenie otwartym i pomieszczeniach zamkniętych. W celach

szkoleniowych uczęszczali na strzelnice, nabywali repliki broni ASG, jak również prowadzili treningi o charakterze militarno-taktycznym. Ustalono, że mężczyźni gromadzili środki o właściwościach pirotechnicznych oraz instrukcje dotyczące konstruowania układów wybuchowych”.

Do sprawy odniósł się też Adam Bodnar, wówczas minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Dziennikarze pytali go, czy w tym przypadku można mówić o inspiracjach rosyjskich. Bodnar przyznał jednak, że nie śledzi na tyle szczegółowo sprawy, by to stwierdzić. Zaznaczył, że akty dywersyjne przygotowywane są nie tylko przez ludzi, którzy zostali wysłani przez służby rosyjskie, ale także przez osoby pozytywnie oceniane przez media społecznościowe.

Śledczy z Olsztyna twierdzą jednak, że w tym wypadku nie ma mowy o „rosyjskim śladzie”, a wątek ten był sprawdzany. ●

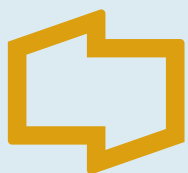
wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34398502

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR



80. sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ

„Rosyjska agresja nie jest konfliktem lokalnym”



• Karol Nawrocki podczas przemówienia na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

Prezydent Karol Nawrocki wystąpił podczas 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Michał Olszewski, Bartosz Hlebowicz

Wystąpienie prezydenta Polski podczas debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego było planowane na godz. 23 w nocy z wtorku na środę czasu polskiego (23/24.09). Opóźniło się o ponad dwie godziny i polski prezydent wyszedł na mównicę tuż po godz. 1 w nocy. Przemawiał po polsku, ponieważ, jak wyjaśnił, „kocha język polski, który zaświadcza o tysiącletniej historii jego kraju”. Obrady zainaugurował sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.

Nawrocki skoncentrował się przede wszystkim na zagrożeniu ze strony Rosji. Podkreślał, że inwazja na Ukrainę to nie tylko najpoważniejszy konflikt w Europie od czasów II wojny światowej, ale również punkt zwrotny w dziejach historii.

„Historia się nie skończyła i nie skończy”

„24 lutego 2022 r. wszyscy obudziliśmy się z naszego błędnego snu o świecie bez historii”, powiedział Nawrocki, nawiązując do słynnej koncepcji Francisca Fukuyamy, amerykańskiego filozofa politycznego. Nawrocki powiedział, że „historia się nie skończyła i nie skończy”.

Prezydent Polski wyjaśnił, że ów błędną sen dotyczył „powszechnego pokoju i przestrzegania praw międzynarodowych”. Okazało się jednak

– kontynuował Nawrocki – że narodowe granice przestały być nienaruszalne, że rosyjska inwazja na Ukrainę jest nie tylko „najpoważniejszym konfliktem zbrojnym w Europie od czasów II wojny światowej, ale też punktem zwrotnym”, ponieważ dotychczasowy ład międzynarodowy kruszeje na naszych oczach.

– Świat wszedł w nową epokę rywalizacji między wielkimi potęgami i testowania, jak daleko ktoś może się posunąć, dopóki kto inny wyraźnie nie powie: „Dość!”. Decyzje podjęte dzisiaj zaważą na dziesięciolecie i musimy zdać sobie z tego sprawę. Jako wspólnota demokratycznych państw (i tych, które starają się takimi zostać) musimy postrzegać obecną sytuację jako pole bitwy o podstawowe zasady, których przestrzeganie może zdeterminować przyszłość naszej cywilizacji.

– Międzynarodowe prawo zaczęło być traktowane jako sugestia, a nie reguła – mówił Nawrocki. – Po wybuchu wojny Polki i Polacy utworzyli serca, granice i domy dla Ukraińców w Ukrainie. Zapewniliśmy materialną, finansową, militarną i dyplomatyczną pomoc [Ukrainie]. To ostatni moment, żeby podjąć konkretne działania.

Rosyjska agresja nie jest konfliktem lokalnym, tylko sprawdzianem, czy zasady ONZ ustąpią dążeniom Rosji, państwa, które uznaje, że może stać ponad prawem – mówił prezydent RP. Podkreślił, że Rosja seryjnie łamie rezolucje ONZ-owskie, potępiając jej agresję na Ukrainę.

Przypomniał, że Moskwa powtarza, iż trzeba „zająć się pierwotnymi przyczynami” konfliktu. – Zgadza się z tym, ale uważam, że pierwotne przyczyny rosyjskiej agresji są przede wszystkim ideologiczne – mówił Nawrocki i wyjaśnił, że Rosja odwołuje się do imperialnej wizji, która postrzega całe narody jako kolonialną własność. Odmawia im podmiotowości, upierając się, że są

„sztucznymi tworam”, i swoją inwazję usprawiedliwia jako „naniesienie poprawki historycznej”.

– My tutaj, w Polsce, w Europie Środkowej, w Europie Wschodniej znamy tę śpiewkę od co najmniej 86 lat.

Zaznaczył, że dla niego jako dla historyka patrzenie na współczesność z perspektywy przeszłości jest czymś naturalnym. W tym kontekście – ocenił – Rosja nie porzuciła swojej wielowiekowej tradycji „podbojów, wojen, rozbiorów, deportacji, gwałtów i zbrodni”. W XX i XXI w. Rosja po prostu nie porzuciła swoich imperialnych ambicji.

Nawrocki stwierdził, że Rosja musi zakończyć wojnę i przyjąć za nią pełną odpowiedzialność, a pociągnięcie jej do odpowiedzialności powinno być naszym obowiązkiem.

– To także powinno być oczywiste dla wszystkich. Sprawcy wszystkich zbrodni międzynarodowych

wych muszą być sądzeni przed właściwymi sądami. Mam nadzieję, że tak się stanie. Dlatego Polska popiera działalność Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego, a także wyraża aprobatę dla pomysłu ustanowienia specjalnego trybunału, który będzie sądził sprawców agresji – mówił.

Podkreślił kilka razy, że żadna wojna nie może przynieść korzyści agresorowi. Skorzystał z okazji i przypomniał, że „państwa i narody powinny otrzymać pełną rekompensatę również ze strony tych, którzy zaczęli II wojnę światową”.

„Rosja nie porzuci swoich imperialnych dążeń”

Odwoływał się też do swojego „wielkiego poprzednika” Lecha Kaczyńskiego i jego wizyty w zaatakowanej przez Rosję Gruzji w 2008 r., wskazując, że już wtedy było wiadomo, iż Rosja nie porzuci swoich imperialnych dążeń. Przypomniał słowa Kaczyńskiego wypowiedziane w gruzińskim parlamencie: „Dzisiaj Gruzja, jutro Ukraina, potem państwa bałtyckie, a potem być może Polska”.

Zaznaczył, że nie dla wszystkich było jasne, iż agresja na Gruzję „była początkiem nowego rosyjskiego imperializmu”.

Odnosił się też do ostatnich wydarzeń, mówiąc, że teraz i Polska zaczyna odczuwać rosyjski imperializm.

– Dwa tygodnie temu na rozkaz przywódcy państwa, które jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa, przestrzeń powietrzną naszego kraju naruszyły drony. To nie był przypadek.

Oświadczył, że po 1945 r. narody naszego regionu nie porzuciły „ducha wolności i suwerenności przez 45 lat sowieckiego kolonializmu. Zapewnił, że Polska zawsze zareaguje „stosownie w obronie swego terytorium”.

Świat wszedł w nową epokę rywalizacji między wielkimi potęgami i testowania, jak daleko ktoś może się posunąć, dopóki kto inny wyraźnie nie powie: „Dość!”. Decyzje podjęte dzisiaj zaważą na dziesięciolecie i musimy zdać sobie z tego sprawę

KAROL NAWROCKI
prezydent RP

80. sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ

– Po raz pierwszy od II wojny światowej polskie wojsko musiało otworzyć ogień w obronie ojczyzny. Polacy nie przestraszyli się Sowietów w 1920 roku, nie przestraszą się i rosyjskich dronów teraz – mówił Nawrocki.

Powtórzył, że Rosja próbuje zniszczyć architekturę międzynarodowego bezpieczeństwa, ale – podkreślił – „trwałego pokoju nie da się osiągnąć, nagradzając agresora”.

– Nie możemy zgodzić się na pogwałcenie terytorialnej integralności i suwerenności – deklarował.

Nawrocki o Izraelu i „naturalnym poczęciu”

Prezydent RP odniósł się również do wojny na Bliskim Wschodzie. – W wyniku brutalnych ataków Hamasu z 7 października 2023 r. doszło do eskalacji konfliktu. Izrael, jak każde inne państwo, ma prawo do samoobrony, ale działania, które podejmuje, muszą być zgodne z międzynarodowym prawem, w tym humanitarnym.

Zadeklarował, że Polska nieustannie popiera ideę „dwóch państw”, która „umożliwiłaby zarówno Palestyńczykom, jak i Izraelczykom żyć w pokoju i bezpieczeństwie”.

Nawrocki odwoływał się też do Trumpa i jego frontalnej krytyki ONZ. – Jesteśmy w pełni świadomi błędów popełnianych przez naszych partnerów i przyjaciół na Zachodzie. Zgadzam się z prezydentem Donaldem Trumpem, że w ostatnich latach, przed czym przestrzegaliśmy jako Polacy, Europa pogrzażyła się w ideologicznym szale. Doprowadziła do złych decyzji w zakresie migracji, do zielonego szaleństwa i Zielonego Łądu, który niszczy rynki gospodarcze i rolnicze. Ta sama Europa, nasi przyjaciele i nasi partnerzy, z którymi chcemy budować wspólną Unię Europejską, przez wiele lat dotowała Federację Rosyjską, kupując rosyjski tani gaz.

Mówił też o konieczności bronięcia praw człowieka, łącząc w jednym zdaniu sytuację na Białorusi i aborcję.

– Musimy bronić praw człowieka w tym najbardziej fundamentalnym wymiarze, mam na myśli prawo do życia tych, którzy nie mogą się bronić: od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci. Upominamy się też, jako Polacy, o jedną z grup najbardziej prześladowanych na świecie. O chrześcijan – mówił Nawrocki.

Wystąpieniu prezydenta RP przysłuchiwał się na sali minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. ●

Prezydent USA w ONZ

Trump zmienia ton w sprawie Putina i wojny w Ukrainie

Podczas spotkań w siedzibie ONZ amerykański prezydent wysłał pod adresem Moskwy kilka mocnych sygnałów.

Maciej Czarnecki

Po prawie godzinnym, wojowniczym wystąpieniu podczas wtorkowej debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ Donald Trump spotkał się z Wołodymyrem Zelenskim.



W przypadku gdyby Rosja nie była gotowa do zawarcia porozumienia kończącego wojnę, Stany Zjednoczone będą w pełni przygotowane do nałożenia bardzo potężnych cel

DONALD TRUMP
prezydent USA

Gdy jedna z reporterek zapytała go wówczas, czy jego zdaniem państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego powinny strzelać do rosyjskich samolotów naruszających ich przestrzeń powietrzną, odparł: Tak, tak sądzę.

Dopytywany, czy USA wsparłyby w tym sojuszników, powiedział: Zależy od okoliczności, ale tak, jesteśmy bardzo mocni w sprawie NATO.

Słowa amerykańskiego prezydenta podchwycił szef

polskiego MSZ Radosław Sikorski, który napisał krótko na X: „Roger that” („Przyjąłem”). Dzień wcześniej podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Sikorski przestrzegał Rosję, by nie przychodziła się skarżyć, jeśli jej samolot lub pocisk zostanie zestrzelony nad terytorium NATO. Posiedzenie zorganizowano po wtargnięciu w piętek trzech rosyjskich samolotów w przestrzeń Estonii.

„Rosja to papierowy tygrys”

Po spotkaniu z Zelenskim Trump opublikował długi post na swojej platformie społecznościowej Truth Social.

Wyjawił w nim, że po uzyskaniu pełniejszego zrozumienia sytuacji gospodarczej i militarnej Ukrainy i Rosji doszedł do przekonania, że Ukraina przy wsparciu Europy jest w stanie odzyskać wszystkie zagrabione terytoria. Rosję określił mianem „papierowego tygrysa”, zwracając uwagę na sumy wydawane przez nią na prowadzenie wojny oraz problemy ludności z kupnem benzyny.

Ocenił, że „prawdziwej potęgze militarnej” wygranie wojny powinno zająć mniej niż tydzień, a Rosja walczy już od trzech i pół roku.

„Z czasem, cierpliwością i wsparciem finansowym Europy, a w szczególności NATO, [powrót do] pierwotnych granic, od których rozpoczęła się ta wojna, jest bar-

dzo prawdopodobny. Dlaczego nie?” – napisał Trump.

„Ukraina byłaby w stanie odzyskać swój kraj w jego pierwotnej formie, a kto wie, może nawet pójść dalej! Putin i Rosja mają DUŻE kłopoty gospodarcze i nadszedł czas, aby Ukraina podjęła działania” – ciągnął.

To znacząca zmiana tonu w stosunku do serii jego niedawnych, pesymistycznych wypowiedzi. Nie jest jasne, co konkretnie się do niej przyczyniło. Ani też jak będzie trwała. W przeszłości Trump często zmieniał narrację, na przemian próbując wywierać presję na Putina i się z nim dogadywać, stawiając pod ścianą Zelenskiego i zapewniając go o wsparciu USA.

Zelenski zaraz po rozmowie z Amerykaninem wystąpił na Radzie Bezpieczeństwa ONZ. – Właśnie spotkałem się z prezydentem Trumpem i rozmawialiśmy o tym, jak w końcu zaprowadzić pokój. Przedyskutowaliśmy kilka dobrych pomysłów. Mam nadzieję, że zadziałają – powiedział Ukrainiec.

– Oczekujemy, że działania Ameryki popchną Rosję w kierunku pokoju. Moskwa boi się Ameryki i zawsze zwraca na nią uwagę – dodał Zelenski.

Trump: Europa musi przestać kupować rosyjską ropę

Podczas wystąpienia na forum Zgromadzenia Ogólnego Trump zapewniał, że usil-

nie próbuje zakończyć wojnę w Ukrainie. Wyznał, że myślał, iż to będzie najłatwiejsze z uwagi na jego relacje z Władimirem Putinem, ale okazało się inaczej.

– W przypadku gdyby Rosja nie była gotowa do zawarcia porozumienia kończącego wojnę, Stany Zjednoczone będą w pełni przygotowane do nałożenia bardzo potężnych cel – zadeklarował.

Dodał, że Europa musiałaby jednak zrobić to samo.

Trump opowiadał w ONZ, że co tydzień w tej wojnie ginie 5-7 tys. ludzi, głównie młodych żołnierzy, a „niektóre miasta” są bombardowane – przy czym nie wskazał konkretnie, że chodzi o miasta w Ukrainie terroryzowane przez Rosję.

Jako głównych sponsorów wojny wskazał Chiny i Indie, które kupują rosyjskie surowce. Ale wytknął też, że kraje NATO kupują rosyjską ropę (to prawda, jeśli chodzi o Węgry, Słowację i Turcję).

– Finansują wojnę przeciwko sobie samym – kręcił głową.

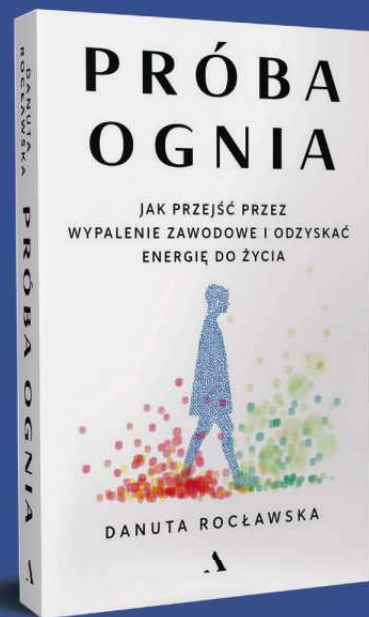
Zapowiedział, że będzie o tym rozmawiał z obecnymi w Nowym Jorku europejskimi przywódcami, a później zasygnalizował reporterom, że może spróbować wpłynąć na premiera Węgier Viktora Orbána. – To mój przyjaciel. Nie rozmawiałem z nim [o importowaniu rosyjskiej ropy], ale mam przecucie, że gdybym to zrobił, może przestać – powiedział Trump. ●

REKLAMA

Kraj/34398338

JAK PRZEJŚĆ PRZEZ WYPALENIE ZAWODOWE I ODZYSKAĆ ENERGIĘ DO ŻYCIA

„Próba ognia” to, wyróżniająca się fachową wiedzą i praktycznymi narzędziami, książka ekspertki z wieloletnim doświadczeniem w obszarze wypalenia zawodowego. Uzupełniają ją rozmowy ze specjalistami, których wskazówki są wsparciem w trudnych zawodowych momentach.



Niezbędna lektura dla wszystkich pracujących, niezależnie od tego, na jakim są etapie kariery zawodowej.

PROF. BARTŁOMIEJ DOBROCZYŃSKI,
Kierownik Zakładu Psychologii Ogólnej, Instytut Psychologii UJ

Książka, której bardzo dziś potrzebujemy. Nie tylko uświadamia nam, czym jest wypalenie, ale przede wszystkim pokazuje, że możliwy jest powrót.

ORINA KRAJEWSKA

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYSZ NA www.wydawnictwoagora.pl

K KULTURALNY SKLEP.PL

WOLISZ EBOOKI/ AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA publio.pl

Wydawnictwo
Agora

Granty dla wciąż tych samych badaczy? To będzie efekt głodzenia NCN

Konkursów będzie mniej, a niektóre mogą zostać zupełnie wykreślone. Efekt? Jeszcze więcej zdolnych badaczy odejdzie z kwitkiem. Rada Narodowego Centrum Nauki przestrzega przed skutkami mrożenia budżetu na badania podstawowe. To „uprzywilejowuje silne ośrodki naukowe” i „zmniejsza szanse młodszych naukowców”.

Alicja Gardulska

– Będziemy rok po roku sukcesywnie zwiększać nakłady na badania i naukę, zarówno nominalnie, jak i w relacji do PKB – zapowiadał w lutym minister finansów Andrzej Domański. Wyróżnił wtedy Narodowe Centrum Nauki jako „jeden z najlepiej ocenianych ośrodków wsparcia badań”.

– „Pokolenie NCN” – młodych, dynamicznych, wyróżniających się naukowców – to dowód, że konsekwentne inwestowanie w naukę przynosi efekty – mówił. Zaznaczył, że pół miliarda w obligacjach, które dorzucił agencji premier Donald Tusk, to „dopiero początek”.

Ale w projekcie budżetu państwa na 2026 r. dla NCN wpisano 1,75 mld zł, czyli niemal dokładnie tyle samo co rok wcześniej.

„Finansowanie przewidziane w ramach środków konkursowych NCN w żaden sposób nie odpowiada potrzebom rozwojowym Polski” – pisze teraz Rada Naukowa NCN, na której czele stoi wybitny fizyk prof. Tomasz Dietl. I ostrzega przed konsekwencjami tak uszytego budżetu.

Konkursy NCN zaczęły przypominać loterie

Przypomnijmy: NCN to agencja grantowa, w dużej mierze niezależna od polityków. Przyznaje pieniądze na najbardziej wartościowe badania podstawowe prowadzone w Polsce. Jak przekonują sami naukowcy – to stabilny, profesjonalny system grantowy, oparty na najlepszych międzynarodowych wzorach. Środki trafiają do najlepszych.

Utworzenie NCN w 2011 r. sprawiło, że do Polski wróciło wielu naukowców z zagranicy. Dla przyzwyczajonych do konkurencji na pomysł badaczy takie finansowanie było normalnością i szansą na niezależność. Ale wtedy współczynnik sukcesu w konkursach NCN sięgał 25 proc. (czyli co czwarty złożony projekt miał szansę na pieniądze), a stawki wynagrodzeń były konkurencyjne.

Zmienił to minister Przemysław Czarnek z PiS, który systematycznie głodził Narodowe Centrum Nauki. Nie podobał mu się fakt, że nie ma bezpośredniego wpływu na to, kto dostaje finansowanie, i nie może np. „hamować zapędów ideologii gender na uniwersytetach”.

Bolesnie odczuli to naukowcy, którzy aplikowali o granty – współczynnik sukcesu w konkursach spadł poniżej 10 proc. A to oznacza, że zaczęły przypominać loterie, w których o finansowaniu projektu

nie decyduje jego jakość, ale dostępność środków.

Badacze liczyli na to, że poprawę sytuacji NCN przyniesie zmiana władzy.

– Będziemy chcieli namówić polski rząd i ministra finansów, żeby dotacje dla NCN zwiększały co roku – mówił w 2024 r. ówczesny minister nauki Dariusz Wiczorek, po tym jak znalazł w swoim budżecie dodatkowe 200 mln zł dla agencji.

Rozczarowanie przyszło – podobnie jak teraz – wraz z projektem budżetu. Naukowcy znów musieli apelować do rządu i posłów, by nie głodzili NCN. Ostrzegali przed marazmem i gubieniem potencjału. Udało się wyszarpać dodatkowe 100 mln zł. Zreflektował się też premier, dorzucając 500 mln zł w obligacjach. Ale te pieniądze będzie można uwalniać stopniowo przez kilka kolejnych lat. Pozwolą więc raczej na załatanie budżetów bieżących konkursów.

Podczas zimowych spotkań z premierem naukowcy postulowali dwukrotne zwiększenie budżetu NCN. Chcieli, by budżet agencji wzrastał stopniowo do 3 mld zł rocznie w 2028-29 r. To pozwoliłoby wró-



FOT. BARTOSZ BANKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **NCN to agencja grantowa w dużej mierze niezależna od polityków. Przyznaje pieniądze na najbardziej wartościowe badania podstawowe prowadzone w Polsce**

cić do optymalnej sytuacji porównywalnej z tą sprzed dziesięciu lat.

Dofinansowanie wąskiej grupy badaczy

Rada Narodowego Centrum Nauki tłumaczy, że przyznane w ub. roku dodatkowe środki stanowią istotne wsparcie, ale „nie pokrywają skumulowanej inflacji z lat 2020-24”. Wylicza, że w 2026 r. zabraknie 400 mln zł.

A to – jak czytamy – oznacza, że wskaźnik sukcesu we flagowych konkursach NCN będzie dwukrotnie niższy niż od tego, który pozwala na efektywne wspieranie badań (czyli 25 proc.).

„Zbyt niski współczynnik sukcesu czyni proces oceniania projektów kosztowo nieefektywnym oraz prowadzi do niedofinansowania bardzo dobrych projektów. Co więcej, w takiej sytuacji w kolejnych konkursach dofinansowanie zdobywa jedynie wąska grupa tych samych badaczy” – piszą członkowie Rady. I dodają, że w ten sposób:

- wyklucza się znaczną część środowiska naukowego ze starań o dofinansowanie grantowe, co znacząco obniża innowacyjność prowadzonych badań naukowych w Polsce oraz jakość kształcenia na uczelniach;
- w przypadku otwartych konkursów zmniejsza szanse młodszych pracowników naukowych;
- uprzywilejowuje silne ośrodki naukowe i ogranicza poszerzanie wysp doskonałości w uczelniach pozbawianych dofinansowania z Inicjatywy Doskonałości [chodzi o program „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”, w którym 20 najlepszych uczelni dostaje przez sześć lat o 10 proc. wyższą subwencję z budżetu państwa];
- uniemożliwia rozwój szkół doktorskich w instytutach PAN, które mogą finansować stypendia praktycznie jedynie z projektów;
- zaburza proces rzetelnej ewaluacji dyscyplin naukowych.

Rada przekonuje, że im więcej grantów krajowych, tym większe sukcesy w zdobywaniu funduszy europejskich. Przykład? Czechy. Tam współczynnik sukcesu na poziomie 25 proc. Czeskiej Fundacji Nauki (GAČR) spowodował wzrost współczynnika sukcesu w konkursach Horyzont Europa do 20 proc., czyli powyżej średniej europejskiej.

Naukowcy z NCN tłumaczą, że przy takim budżecie niemożliwe jest urealnienie kosztorysów projektów, w tym wynagrodzeń czy limitu zakupów aparatury, który pozostaje niezmienny od 2012 r. Rada może być „zmuszona utrzymać ograniczenia w częstotliwości ogłaszania konkursów, a nawet rozważyć redukcję oferty konkursowej”.

„Tracimy talenty”

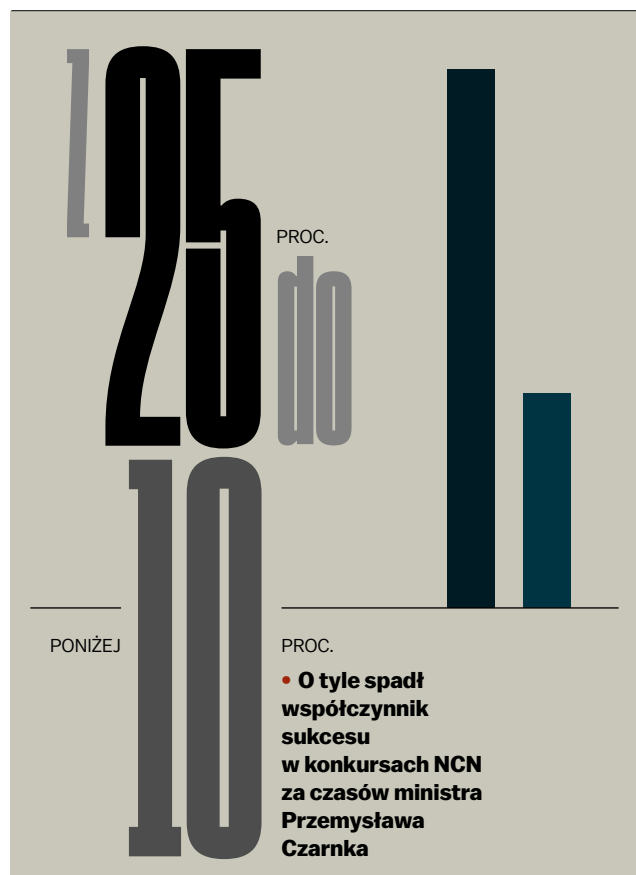
– Musimy stawiać na naukę, ale także na bezpieczeństwo. Wydarzenia ostatnich dni pokazują, że bezpieczeństwo jest bezdyskusyjnym priorytetem – mówi minister Domański. W ub. tygodniu zapowiedział, że zamierza w najbliższych tygodniach pracować z ministrem nauki nad „rozwiązaniem dla nauki, które sprawią, że finansowanie będzie w ujęciu realnym na wyższym poziomie”.

– Dla mnie słowem klucz jest efektywność. Nie sztuka wydać pieniądze i dodatkowo zadłużyć państwo. Pytanie, czy te środki są wydawane na projekty, które służą państwu – dodał.

O zwiększenie środków dla NCN zamierza walczyć w Sejmie Razem. Adrian Zandberg zapowiedział, że jego partiałoży stosowną poprawkę do projektu budżetu państwa.

„Rząd znów zaproponował budżet antyrozwojowy. Współczynnik sukcesu już dziś jest mocno poniżej europejskich standardów. Brak środków na badania uderza w młodych naukowców. Tracimy talenty. To trzeba zmienić!” – napisał w serwisie X.

Narodowe Centrum Nauki



Chaos wokół edukacji zdrowotnej

Szef zespołu ekspertów, którzy pracowali nad podstawą programową z edukacji zdrowotnej, prof. Zbigniew Izdebski, mówił, że do wprowadzenia tego przedmiotu przekonywał prawie każdego ministra edukacji. – **Nikt nie miał odwagi.**

Karolina Słowik

Do dzisiaj rodzice mają czas na decyzję o wypisaniu dziecka z nowego przedmiotu, który zastąpił od września wychowanie do życia w rodzinie. Na edukację zdrowotną mogą uczęszczać dzieci od klas IV szkół podstawowych. Przedmiot jest nieobowiązkowy, nie ma z niego ocen i nie wpływa na promocję do następnej klasy.

Ile uczennic i uczniów wypisze się z tego przedmiotu, jeszcze nie wiadomo. Na oficjalne dane trzeba poczekać do października – zastrzega resort edukacji. Szefowa MEN Barbara Nowacka mówiła co prawda na antenie TVP Info, że z edukacji zdrowotnej „na pewno wypisze się ponad połowa dzieci”. – Co do tego nie mam cienia wątpliwości – zaznaczyła. Ale jak słyszymy w MEN, to tylko założenia.

Na pytanie, czy wprowadzenie tego przedmiotu to porażka, odpowiada, że to sukces, bo to „dobra podstawa programowa i potrzebny przedmiot”. I pyta, dlaczego mówimy o porażce rządu, gdy pojawia się coś potrzebnego.

Litania skarg i zażaleń ze szkół

W awanturze o edukację zdrowotną nie chodzi tylko o argumenty polityczne i ideologiczne. Nawet ci dyrektorzy i nauczyciele, którzy zgadzają się, że podstawa programowa do nowego przedmiotu jest wartościowa, kompleksowa i może uzbroić dzieci w niezbędną wiedzę, która będzie tarczą nie tylko przed fałszywymi wiadomościami z internetu, ale też przed demoralizacją, pornografią, złym dotykiem – czyli wszystkim tym, czego boją się środowiska konserwatywne – mają sporo zastrzeżeń technicznych.

Praktycy zgłaszają, że przedmiot wprowadzany jest przez MEN w pośpiechu, chaosie, bez potrzebnego przygotowania, w oderwaniu od szkolnych realiów. Po pierwsze, ministerstwo nie zdążyło jeszcze dopuścić do użytku żadnego podręcznika z tego przedmiotu. Na liście wniosków oczekujących na dopuszczenie jest jedna pozycja dla szkół średnich i jedna dla branżowych. Dla szkół podstawowych – nic.

MEN przypomina na swoich stronach, że – zgodnie z przepisami – nauczyciel wcale nie musi mieć podręcznika, żeby prowadzić zajęcia. Tu zgoda, może napisać własny program nauczania albo podeprzeć się gotowym. Jednostka podległa MEN – Ośrodek Rozwoju Edukacji – przygotowała zresztą taki przykładowy dokument. A na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej (ZPE) są materiały edukacyjne i ćwiczenia do wykorzystania.

Po drugie, nauczyciele nie czują się dostatecznie przygotowani. Dyrektorzy w pierwszej kolejności angażują tych nauczycieli, którzy mają uprawnienia do tego przedmiotu. Są to nauczyciele biologii, przyrody, wychowania fizycznego, wychowania

do życia w rodzinie oraz nauczyciele psychologów. Mogą to być też lekarze, dentyści, farmaceuci, pielęgniarki, położne, diagności, fizjoterapeuci, ratownicy medyczni, dietetycy – pod warunkiem, że mają przygotowanie pedagogiczne.

Ale jeśli ktoś uprawnień nie ma i stara się je zdobyć na studiach podyplomowych, to w czerwcu ukończył dopiero I semestr tych studiów. Niektórzy dyrektorzy zgłaszają też, że ich wuefiści, zaangażowani do prowadzenia edukacji zdrowotnej od tego września, nie czują się w pełni kompetentni – poza działem dotyczącym sprawności fizycznej i zdrowego odżywiania. A po kilkumiesięcznym kursie jeszcze nie zdążyli się przygotować z działów dotyczących zdrowia psychicznego, seksualnego, społecznego, higieny cyfrowej czy profilaktyki. Bo to rzeczywiście znacznie szerszy przedmiot niż miniony już WDŻ.

Po trzecie, nieobowiązkowość wprowadza chaos. Do dzisiaj rodzice decydują, czy wypisać dziecko. A to oznacza, że do tego czasu nauczyciel prowadzący przedmiot nie wie, czy grupa się zbierze. A tym samym – czy on wyrobi swoje pensum (godziny przy tablicy). Z kolei organy prowadzące (najczęściej samorządy) i dyrektorzy wciąż nie wiedzą, jak ostatecznie będą wyglądać arkusze organizacyjne. Jest wiele niewiadomych. Gdyby przedmiot był obowiązkowy, część tych niepokojów by znikła.

Po czwarte, dzieci i młodzież nie chcą się zrywać na 7 rano lub zostawać godzinę dłużej o 16 czy 17 na przedmiot, który nie przyniesie im wymiernych korzyści w postaci ocen. Od edukacji zdrowotnej nie zale-



• **Edukacja zdrowotna to znacznie szerszy przedmiot niż minione już wychowanie do życia w rodzinie** FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od edukacji zdrowotnej nie zależy promocja do następnej klasy. W ten sposób myślą szczególnie siódmo- i ósmoklasiści. A dla nich wiedza z tego przedmiotu może być kluczowa

ży też promocja do następnej klasy. W ten sposób myślą szczególnie siódmo- i ósmoklasiści szykujący się do swoich egzaminów. A być może dla nich wiedza z tego przedmiotu jest najbardziej kluczowa.

Popierają ich rodzice, którzy widzą ich plany lekcji, siatkę godzin i ilość materiału do przerobienia. Dlatego ze szkół wciąż słyszymy: dlaczego nie wprowadzono tego przedmiotu rok później, gdy reforma 2026 z odchudzonymi podstawami programowymi znacznie stopniowo obowiązywać, a nauczyciele będą lepiej przygotowani? Być może jednak nigdy nie ma dobrego momentu na wprowadzenie

przedmiotu, który budzi takie emocje. Bo przecież nowa podstawa programowa we wrześniu 2026 roku wejdzie do klas I i IV szkoły podstawowej (edukacja zdrowotna jest od klasy IV). Ulga dotyczyłaby więc jednego rocznika.

Gdyby MEN postawił na swoim i przeforsowałby obowiązkowość przedmiotu, awantura – rozgrywająca się głównie w szkołach między rodzicami i kadra – byłaby jeszcze ostrzejsza. Tymczasem wiedza, jaką nauczyciele mają przekazać uczniom – tu eksperci są jednogłośni – jest bezcenna i dotyczy głównie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Edukacja zdrowotna obowiązkowa?

Podczas konferencji sejmowej na temat edukacji zdrowotnej głos zabrał były minister sportu Sławomir Nitras, przedstawiony jako „ojciec założyciel edukacji zdrowotnej”.

– Ministrze Nowackiej należy się ogromne wsparcie – zaczął. – Chciałbym bardzo wesprzeć Barbarę Nowacką, bo w tym jazgocie zostaje sama – podkreślał. Przekonywał, że fakt, iż

przedmiot jest nieobowiązkowy, „to nie jest wina Nowackiej”. I powtórzył, że zabrakło jej wsparcia.

Nitras wyraził nadzieję, że ze rok przedmiot będzie obowiązkowy, bo „jest ważniejszy niż znajomość fizyki i chemii” i „decyduje o naszym bezpieczeństwie”. Zaapelował do rodziców, by dali swoim dzieciom szansę.

– Nie odstawiamy nogi. A nogi mamy silne, wytrenowane – dodał.

Z kolei szef zespołu ekspertów, którzy pracowali nad podstawą programową z edukacji zdrowotnej, ceniony seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, mówił, że do wprowadzenia tego przedmiotu przekonywał prawie każdego ministra edukacji.

– I każdy mówił: „Tak, ma pan rację, panie profesorze”. Tylko nikt nic nie zrobił. I okazało się, że nikt nie miał odwagi wprowadzić tego przedmiotu. A teraz jest jakaś odwaga, by wprowadzić przedmiot neutralny światopoglądowo i ważny z punktu widzenia profilaktyki – podkreślił.

I podziękował ministrze Nowackiej i ministrze zdrowia Izabeli Leszczyń, że miały odwagę.

– No naprawdę, przyszedł czas, że musimy komuś wierzyć w sensie dowodów naukowych. Bo to, w co ktoś wierzy jeszcze dodatkowo, to niech sobie wierzy. Czas wreszcie, aby w Polsce medycynę prewencyjną potraktować jako bardzo ważny obszar naszych działań w zakresie zdrowia psychicznego i polityki – podkreślił.

Ministra Nowacka wielokrotnie podkreślała, że jej resort „stoi na stanowisku, że to przedmiot potrzebny i powinien być obowiązkowy”. I sprawa nie jest przesądzona, być może za rok tak się stanie.

– Przez najbliższy rok niech wypowiedzą się rodzice, niech wypowiedzą się uczniowie, którzy chodzą na ten przedmiot, niech się wypowiedzą nauczyciele. I wtedy będziemy podejmować decyzje – mówiła ministra edukacji. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34398363

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U z 2021r., poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Żerków

ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek wchodzących w skład nieruchomości niezabudowanej, położonej w Żerkowie, zapisanej w księdze wieczystej KZ1J/00021517/7

L.p.	Numer działki Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł
1.	759/23 ark. mapy 6, użytek RV	966	72.100,00	7.200,00
2.	759/22 ark. mapy 6, użytek RV i RVI	6443	667.300,00	6.680,00

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony stosowny podatek VAT. Obecna stawka VAT wynosi 23%.

Działki leżą w obszarze na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Żerków – Uchwała Nr XXVI/170/2021 Rady Miejskiej Żerkowa z dnia 22 lutego 2021r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Targowisko i Morelowej w Żerkowie (Dz.U. Woj. Wielkopolskiego z 4 marca 2021r., poz. 1877).

Zgodnie z ww. planem działka nr 759/23 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą (MN) a działka nr 759/22 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną szeregową (SMNs).

Przetarg odbędzie się w dniu **28.11.2025r. o godz. 10.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, sala sesyjna.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto organizatora przetargu nr 45 1020 2212 0000 5402 0027 6931 w terminie do dnia 24.11.2025r. – tak, aby środki w tym dniu były na koncie sprzedającego.

Organizator z uzasadnionej przyczyny zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Ogłoszenie zamieszczono na tablicy Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie, na stronie www.zerkow.pl i BIP-e-przetargi na sprzedaż nieruchomości oraz wyciąg z ogłoszenia o przetargu ze względu na wartość przetargu w prasie o zasięgu krajowym i w prasie o zasięgu obejmującym powiat jarociński.

Szczegółowe informacje o nieruchomości i przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, ul. Adama Mickiewicza 5, tel. 62 740 20 28.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34398365

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U z 2021r., poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Żerków

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek wchodzących w skład nieruchomości niezabudowanej, położonej w Żerkowie, zapisanej w księdze wieczystej KZ1J/00021517/7.

L.p.	Numer działki Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł
1.	759/8 ark. mapy 6, użytek RV	3079	400.800,00	40.100,00
2.	759/11 ark. mapy 6, użytek RV	5362	576.000,00	57.600,00
3.	759/13 ark. mapy 6, użytek RV	5362	576.000,00	57.600,00
4.	759/15 ark. mapy 6, użytek RV	5233	505.900,00	50.600,00
5.	759/20 ark. mapy 6, użytek RV i RVI	11746	605.800,00	60.600,00

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony stosowny podatek VAT. Obecna stawka VAT wynosi 23%.

Działki od poz. 1 do 4 leżą w obszarze na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Żerków – Uchwała Nr XXVI/170/2021 Rady Miejskiej Żerkowa z dnia 22 lutego 2021r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Targowisko i Morelowej w Żerkowie (Dz.U. Woj. Wielkopolskiego z 4 marca 2021r., poz. 1877). Działka nr 759/20 leży w obszarze, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Żerków – Uchwała Nr XXX/196/2021 Rady Miejskiej Żerkowa z dnia 28 czerwca 2021r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Targowisko i Morelowej w Żerkowie – część II (Dz.U. Woj. Wielkopolskiego z 14 lipca 2021r., poz. 5702).

Zgodnie z ww. planami działka nr 759/8 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem usług towarzyszących (MW/U) a działki od poz. 2 do 5 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną szeregową (MNs).

Przetarg odbędzie się w dniu **28.11.2025r. o godz. 11.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, sala sesyjna.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto organizatora przetargu nr 45 1020 2212 0000 5402 0027 6931 w terminie do dnia 24.11.2025r. – tak, aby środki w tym dniu były na koncie sprzedającego.

Organizator z uzasadnionej przyczyny zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Ogłoszenie zamieszczono na tablicy Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie, na stronie www.zerkow.pl i BIP-e-przetargi na sprzedaż nieruchomości oraz wyciąg z ogłoszenia o przetargu ze względu na wartość przetargu w prasie o zasięgu krajowym i w prasie o zasięgu obejmującym powiat jarociński.

Szczegółowe informacje o nieruchomości i przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, ul. Adama Mickiewicza 5, tel. 62 740 20 28.

Andrzej Poczobut psychicznie czuje się dobrze

Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi poinformowała na Facebooku, że udało jej się odwiedzić dziennikarza „Wyborczej” Andrzeja Poczobuta w więzieniu w Nowopołocku.

Ludmiła Anannikowa
Michał Gostkiewicz

„W imieniu Związku Polaków na Białorusi i własnym napisalam prośbę do Prezydenta Białorusi o uwolnienie naszego kolegi Andrzeja Poczobuta, pisałam również prośbę o możliwość spotkania z Andrzejem w kolonii, bo bardzo wszyscy martwimy się o jego zdrowie. Otrzymałam zgodę na widzenie, dzisiaj widziałam się z Andrzejem w kolonii w Nowopołocku. Andrzej wszystkich serdecznie pozdrawia, znajomych i nieznajomych, czuje się psychicznie dobrze, leki otrzymuje, dziękuje wszystkim za pamięć, powiedział, że Pan Bóg każdemu wymierzy jego drogę” – napisała na Facebooku Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi.

Dodała, że nasz redakcyjny kolega Andrzej Poczobut także przekazał „że Związek Polaków na Białorusi nie jest od konfrontacji, tylko od „zachowania i dbania o polskość”. „Przekazałam Andrzejowi, że nie było dnia, żebyśmy my w Związku Polaków i nie tylko za niego się nie modlili!!!” – napisała Borys.

Łukaszenka pod wpływem Chin?

Dlaczego Łukaszenka zgodził się na wizytę Borys w więzieniu? Może mieć ona związek z wizytą członka Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Li Xi. Dygnitarz odwiedził Mińsk wkrótce po wizycie szefa chińskiej dyplomacji Wanga Yi w Warszawie. Pekin jest poirytowany zamknięciem granicy polsko-białoruskiej przez stronę polską – przecięło to najważniejszy szlak kolejowy, którym do Unii Eu-



• Polska nieustannie podejmuje wysiłki dyplomatyczne w celu uwolnienia Andrzeja Poczobuta, ale do tej pory były one nieskuteczne. FOT. RAFAŁ MALKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

ropejskiej wjeżdżają chińskie towary. Strona polska z kolei uważa, że Chiny mogą być pomocne w negocjacjach z Łukaszenką. Z kolei białoruski dyktator traktuje Poczobuta jak cenną kartę przetargową, dlatego nie zgadza się na włączanie go do wymian więźniów.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że granica polsko-białoruska będzie otwarta w nocy ze środy na czwartek.

W więzieniu już cztery lata

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Andrzej Poczobut odsiaduje ośmioletni wyrok w kolonii karnej nr 1 w Nowopołocku za rzekome sianie nienawiści i gloryfikowanie totalitaryzmu (zapał podczas sądowej farsy w 2023 r.). Za kratami przebywa od 4 lat. Został aresztowany 25 marca 2021 r. na fali represji wobec opozycji po stłumionej obywatelskiej rewolucji, która wybuchła po sfalszowaniu wyborów prezydenckich w sierpniu 2020 r.

W październiku 2022 r. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Białorusi wpisał Poczobuta na listę osób zaangażowanych w „działalność terrorystyczną”.

W więzieniu Poczobut jest szykanowany, zamknięty w karczerze. Nie ma kontaktu z bliskimi i adwokatami, nie otrzymuje listów. Spotkanie z Borys było dla niego pierwszym od dawna.

Jak pisał w dniu urodzin Poczobuta Bartosz T. Wieliński, więzienie w Nowopołocku to piekło na ziemi. „Znajduje się przy chemicznych kombinatach, więźniowie wdychają skażone powietrze, chodzą – o ile się ich wypuszcza z cel – po skażonej ziemi, pracują w nich jak niewolnicy, ponad siły”.

Polska nieustannie podejmuje wysiłki dyplomatyczne w celu uwolnienia Andrzeja Poczobuta, ale do tej pory były one nieskuteczne. 10 września białoruski dyktator Aleksandr Łukaszenka wypuścił kolejną grupę więźniów, tym razem 52. Wśród nich byli Polacy, ale nie było Andrzeja.

Sama Andżelika Borys spędziła w więzieniu rok. Została aresztowana 23 marca 2021 r., początkowo za zorganizowanie w marcu ub. r. obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w szkole w Brześciu. Później prokuratura postawiła jej zarzut „rehabilitacji nazizmu” i „podżegania do konfliktów narodowych”, za co grozi od 5 do 12 lat więzienia. ●

Andrzej Poczobut nominowany do Nagrody Sacharowa

• Wizyta Andżeliki Borys w więzieniu zbiegła się z ogłoszeniem nominacji do najważniejszej w UE nagrody za działania na rzecz praw człowieka. Andrzej Poczobut znalazł się wśród nominowanych do Nagrody Sacharowa.

Wskazują ich grupy polityczne w Parlamencie Europejskim, czyli tak zwane frakcje. Kandydatury zostały oficjalnie przedstawione we wtorek, 23 września na wspólnym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, Rozwoju i Praw Człowieka PE.

Andrzeja Poczobuta nominowały skupiające najwięcej polskich europosłów frakcje Europejskiej Partii Ludowej (EPL), do której należy Koalicja Obywatelska, i Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR), w której jest Prawo i Sprawiedliwość. Nagroda Sacharowa jest, jak podkreśla PE, „wyrazem uznania dla osób, grup i organizacji, które wniosły wybitny wkład w ochronę wolności myśli”. Ma promować wolność słowa, prawa mniejszości, poszanowanie prawa międzynarodowego, rozwój demokracji i wdrażanie rządów prawa. Jako pierwszy otrzymali ją w 1988 r. Nelson Mandela i Anatolij Marczenko.

Obok Poczobuta wśród nominowanych znaleźli się też zastrzelony we wrześniu amerykański prawnik aktywista Charlie Kirk (nominowała go frakcja Europa Suwerennych Narodów, do której należą m.in. europosłowie niemieckiej AfD i polskiej Konfederacji); dziennikarze i pracownicy humanitarni w strefach konfliktu (m.in. Palestynie); serbscy studenci, którzy od wielu miesięcy protestują przeciwko polityce premiera Vucicia oraz Budapest Pride, grupa organizująca coroczny tygodniowy festiwal w węgierskiej stolicy o tej właśnie nazwie, będąca manifestacją równości i praw osób LGBT.

• Głosowanie nad wyborem trójki finalistów odbędzie się w październiku 2025 r.

Iran zamawia w Rosji nowe bloki jądrowe

Do 2040 r. Iran, korzystając z rosyjskiej pomocy, zamierza dwudziestokrotnie zwiększyć swój potencjał jądrowy.

Iran i Rosja podpiszą w tym tygodniu umowę o budowie nowych bloków jądrowych w Iranie – poinformował w poniedziałek (22 września) Mohammad Eslami, szef Organizacji Energii Atomowej Iranu (AEOI) i jeden z kilkunastu wiceprezydentów tego kraju. Eslami, inżynier wykształcony w USA, od lat kieruje irańskim programem nuklearnym.

22 września Eslami przyleciał do Moskwy, żeby dopiąć szczegóły porozumienia. Informuje o tym rosyjska agencja RIA Novosti.

W irańskich mediach Eslami powiedział, że Rosja ma wybudować osiem bloków jądrowych. Cztery

z nich mają powstać w elektrowni atomowej w mieście Buszehr nad Zatoką Perską. Lokalizacja tej inwestycji, w tym plac budowy, zostały już przygotowane, dlatego podpisanie umowy będzie oznaczać początek prac projektowych, inżynierskich i innych – poinformowała agencja IRNA, cytując Eslamiego.

Agencja Reutersa informuje, że obecnie Iran ma tylko jedną działającą elektrownię atomową, wybudowaną przez Rosję. Jej moc wynosi około 1 GW. Eslami powiedział w państwowych mediach irańskich, że budowa kolejnych ośmiu elektrowni w ciągu najbliższych piętnastu lat zwiększy produkcję energii atomowej w kraju do 20 GW.

W 2015 r. (porozumienie w Wiedniu) Teheran zgodził się zrezygnować z planów prac nad bronią nuklearną.

Rosja, która przyklasnęła umowie z Wiednia, zapowiedziała, że pomoże rozwinąć Iranowi przemysł nuklearny na użytek cywilny. Zachód niezmienił zarzutów Teheranowi, że nie przestrzega porozumienia, a w czerwcu tego roku USA zbombardowały irański ośrodek jądrowy w Fordo.

19 września składająca się z przedstawicieli 15 państw Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła zgłoszony przez Rosję i Chiny projekt rezolucji dotyczący całkowitego zniesienia sankcji na Te-

heran, nałożonych w 2015 roku. Jednocześnie przegłosowano wniosek państw zachodnich, które były za przywróceniem sankcji wstrzymanych w 2015 roku po porozumieniu z Wiednia, jeśli Iran nie pokaże w najbliższej przyszłości, że jest gotów do współpracy.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy zaproponowały jednocześnie opóźnienie decyzji o ponownym wprowadzeniu sankcji, żeby dać Iranowi szansę na negocjacje w sprawie zawarcia długoterminowej umowy dotyczącej programu jądrowego Teheranu. Czas na rozmowy nie mógłby przekroczyć sześciu miesięcy. Dodatkowo Iran miałby umożliwić inspektorom jądrowym ONZ przeprowadzanie kontroli i podjąć rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi. Jeśli nie spełni tych warunków, 27 września sankcje zostaną przywrócone.

W maju irański parlament zatwierdził umowę o strategicznym partnerstwie między Moskwą a Teheranem. Odpowiedni dokument prezydenci Władimir Putin i Masud Pezeszkian podpisali 17 stycznia. Umowa ma obowiązywać przez 20 lat. Przewiduje, że Rosja i Iran mają „współpracować w walce ze wspólnymi zagrożeniami militarnymi, rozwijać współpracę militarno-techniczną i organizować wspólne ćwiczenia wojskowe”.

Od momentu agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r., Teheran przekazuje Moskwie drony i rakiety. Również w tym roku oba kraje podlegające zachodnim sankcjom podpisały umowę o współpracy gospodarczej i zredukowały wzajemne cła, żeby wspomóc dwustronny handel. ●

Bartosz Hlebowicz

**PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
OGŁASZA**

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ulicy Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 4079 obręb Łagisza o powierzchni 7494 m².

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

tereny zabudowy usługowej w zakresie: usługowe obiekty budowlane

z usługami nieuciążliwymi

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 990000,00 zł netto

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu

wynosi 100000 PLN.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00065031/2.

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomości nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2025 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

• Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;

• Najpóźniej do dnia 21 listopada 2025 r. wpłacić wadium w kwocie 100000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Kraj/34398255



Prezydent Wrocławia

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:**

ul. Trzebnicka 19 m. 2

Powierzchnia lokalu	- 88,53 m ²
Powierzchnia piwnicy	- 18,60 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 845 000,00 zł
Wadium	- 84 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 450,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 12.11.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 13.11.2025 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 14.11.2025 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 2, ul. Otwarta 3-5, tel. 71 798 69 72 wew. 108.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, **o godz. 12:00 dnia 27 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

Wrocław/34397938

**Syndyk masy upadłości Anatrax sp. z o.o. sp.k. w upadłości z siedzibą w Tychach
zaprasza do składania ofert na zakup przedsięwzięcia deweloperskiego
„Zielone Wzgórza”**

zlokalizowanego w Sosnowcu przy ulicy Klimontowskiej 45, składającego się z 3 budynków dla których Sąd Rejonowy w Sosnowcu prowadzi księgę wieczystą o numerze KA1S/00065763/8 w trybie określonym w art. 425a i nast. Prawa upadłościowego.

Oferta powinna w szczególności uwzględniać treść przepisów art. 425l i nast. Prawa upadłościowego, w tym obowiązek przeniesienia własności lokali na rzecz nabywców oraz konieczność zaspokojenia wszystkich wierzycieli hipotecznych (sprzedaż nieruchomości w tym trybie nie wywołuje skutków sprzedaży egzekucyjnej).

Pisemne oferty należy przysyłać na adres biura syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice w terminie do dnia 24 października 2025 r. Dodatkowe informacje są dostępne pod adresem e-mail jakub.kwapisz@omgm.pl lub numerem telefonu 518 247 469.

Kraj/34398188

OGŁOSZENIE KONKURSU OFERT

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 października 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu kierowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na rehabilitację leczniczą oraz udzielania zamówień na usługi rehabilitacyjne (Dz. U. z 2019 r. poz. 277) **ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH (ZUS), ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa, ogłasza konkursy ofert na świadczenie usług rehabilitacyjnych dla ośrodków rehabilitacyjnych** oferujących obiekty, w których będzie prowadzona rehabilitacja lecznicza.

Przedmiotem konkursów ofert jest prowadzenie rehabilitacji leczniczej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej:

1. **w schorzeniach narządu ruchu w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 14 turnusów, w 2028 r. 14 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 25 200, w tym: w 2026 r. – 8 400 miejsc, w 2027 r. – 8 400 miejsc, w 2028 r. – 8 400 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 300 PLN;
2. **w schorzeniach psychosomatycznych w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 14 turnusów, w 2028 r. 14 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 1 092, w tym: w 2026 r. – 364 miejsc, w 2027 r. – 364 miejsc, w 2028 r. – 364 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 340 PLN;
3. **w schorzeniach układu krążenia w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 14 turnusów, w 2028 r. 14 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu 4 200, w tym: w 2026 r. – 1 400 miejsc, w 2027 r. – 1 400 miejsc, w 2028 r. – 1 400 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 320 PLN;
4. **w schorzeniach narządu głosu w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 14 turnusów, w 2028 r. 14 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 4 200, w tym: w 2026 r. – 1 400 miejsc, w 2027 r. – 1 400 miejsc, w 2028 r. – 1 400 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 410 PLN;
5. **w schorzeniach ośrodkowego układu nerwowego w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 14 turnusów, w 2028 r. 14 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu 840, w tym: w 2026 r. – 280 miejsc, w 2027 r. – 280 miejsc, w 2028 r. – 280 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 480 PLN;
6. **w schorzeniach narządu ruchu w systemie ambulatoryjnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 12 turnusów, w 2027 r. 12 turnusów, w 2028 r. 12 turnusów **na terenie miasta: Białystok, Bydgoszcz, Gorzów Wielkopolski, Katowice, Kielce, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Warszawa, Wrocław**, łączna liczba miejsc w profilu 11 160, w tym: w 2026 r. – 3 720 miejsc, w 2027 r. – 3 720 miejsc, w 2028 r. – 3 720 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 230 PLN.
7. **w schorzeniach układu krążenia w systemie ambulatoryjnym, zrealizowanie:** w 2026 r. 10 turnusów, w 2027 r. 10 turnusów, w 2028 r. 10 turnusów **na terenie miasta Łódź**, łączna liczba miejsc w profilu 300, w tym: w 2026 r. – 100 miejsc, w 2027 r. – 100 miejsc, w 2028 r. – 100 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 210 PLN.

Ofertę należy złożyć do ZUS, ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa, w nieprzekraczalnym terminie **do 10 października 2025 r. do godz. 9:00.** Otwarcie ofert nastąpi **10 października 2025 r. o godz. 9:30** w siedzibie ZUS w Warszawie, ul. Szamocka 3, 5.

Regulamin Konkursów wraz z załącznikami zawierający szczegółowe informacje, zostanie zamieszczony na stronie internetowej ZUS: www.zus.pl **25 września 2025 r.** W terminie **do 7 października 2025 r.** Oferent może zwrócić się do ZUS o wyjaśnienie w kwestiach dotyczących konkursu, wyłącznie na wskazany adres e-mail: rehabilitacja@zus.pl w temacie wiadomości wpisując: „**Konkurs ofert**”.

ZUS zastrzega sobie prawo do przesunięcia terminu składania ofert.

Kraj/34398232



STAROSTWO POWIATOWE W PIASECZNIE
OS-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 20, piaseczno.pl

STAROSTA PIASECZYŃSKI

ul. Chylickowska 14, 05-500 Piaseczno

tel. (22) 756-62-54

Piaseczno 22 września 2025 r.

GEK.6620.2.28.2025 MS

ZAWIADOMIENIE

STAROSTY

PIASECZYŃSKIEGO

Działając na podstawie przepisów art. 24a ust 4 do 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w **terminie od dnia 6 października 2025 r. do dnia 24 października 2025 r.** w godz. od 8:30 do 15:30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie Wydział Geodezji i Katastru przy ulicy Czajewicza 20, wejście A, I piętro – sala konferencyjna, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, **projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:**

• **0015 Obory-tyczyn, gm. Konstancin-Jeziorna, powiat piaseczyński**

Projekt w/w operatu opisowo-kartograficznego zostanie również udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej pod adresem <https://piaseczynski.e-mapa.net>

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w operacie ewidencji gruntów i budynków.

z up. Starosty Piaseczyńskiego

dr inż. Monika Jaroszevska

Geodeta Powiatowy

/podpisano elektronicznie/

Kraj/34398230

OBWIESZCZENIE

**Sieć Badawcza Łukasiewicz
Instytut Nowych Syntezy Chemicznych w Puławach**

Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13A, 24-110 Puławy

ogłasza publiczny, pisemny przetarg

na dzierżawę nieruchomości gruntowych:

1. Przedmiot: **Nieruchomość gruntowa o pow. 461,034 ha**, księga wieczysta nr SW15/00051148/7, obręb: Goczałków, Goczałków Górny, Graniczna, gm. Strzegom, pow. świdnicki. Wartość rynkowa: 34 833 000 zł (operat z 20.06.2025 r.).
2. Oględziny Nieruchomości w dni robocze od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym. Kontakt: tel. Mateusz Sikora 605 576 124.
3. Okres dzierżawy: 10 lat.
4. **Cena wywoławcza rocznego czynszu netto: 691 551,00 zł.**
5. Wadium: 69 155,10 zł – płatne na rachunek bankowy nr Bank Santander 52 1090 2688 0000 0001 3077 8667, do dnia 07 listopada 2025 r., godz. 11.00 (liczy się data wpływu). Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną wybrane, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, bez odsetek, a oferentowi, którego oferta została przyjęta, zostanie zarchiwowane na poczet czynszu za pierwszy rok dzierżawy. W przypadku niedojścia umowy do skutku z powodu niez uzyskania wymaganych zgód, wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zwrócone niezwłocznie, bez odsetek.
6. Warunkiem udziału jest złożenie zgodnie z Regulaminem przetargu wszystkich dokumentów i wniesienie wadium.
7. Kryterium wyboru: najwyższa zaofiarowana roczna stawka czynszu netto – 100%.
8. Tryb, termin i miejsce składania ofert: pisemnie, w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Oferta Dzierżawa Goczałków” (załącznik nr 2 do Regulaminu przetargu), do dnia 07 listopada 2025 r. godz. 12.00, kancelaria Instytutu (24-110 Puławy, Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13A).
9. Okres związania ofertą: 120 dni.
10. Otwarcie ofert: 07 listopada 2025 r. o godz. 12.15 w siedzibie Instytutu w Puławach.
11. W razie ustalenia, że najkorzystniejszą ofertę złożyło dwóch lub więcej oferentów, Organizator kontynuuje przetarg w formie licytacji między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.
12. Dokumenty przetargowe (Regulamin z załącznikami, projekt umowy, klauzula informacyjna RODO) – dostępne w siedzibie Instytutu i na stronie Instytutu: <https://ins.lukasiewicz.gov.pl/index-php/pl/przetargi>
13. **Zastrzeżenia: zawarcie umowy wymaga uzyskania zgody Prezesa Prokuraturii Generalnej RP. Brak zgody uniemożliwia wybór bez prawa do odszkodowania.**

Kraj/34397901



**Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
im. Komuny Paryskiej w Gdyni**

**zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na badanie
sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2025
oraz za rok obrotowy 2026.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „oferta na badanie sprawozdań finansowych”, w siedzibie Spółdzielni pod adresem: **81-166 Gdynia ul. Podgórska 14** lub na adres e-mail: rsm@rsmgdynia.pl

w terminie do dnia 13 października 2025 r. do godz. 14.00.

Szczegółowe informacje zawiera ogłoszenie na stronie internetowej www.rsmgdynia.pl.

Informacje o Spółdzielni można uzyskać pod numerem telefonu **(58) 669-21-26**, e-mail: malgorzata.dolata@rsmgdynia.pl.

Kraj/34398284

KUCHNIA
magazyn dla smakoszy

Gotuj
sezonowo!



WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR



Polska bez fabryki Boscha

Niemiecki koncern Bosch zawiesza budowę fabryki pomp ciepła w Dobromierzu w woj. dolnośląskim. Inwestycja była szacowana na 1,2 mld zł, miała dać zatrudnienie 500 osobom.

Ireneusz Sudak

Decyzja koncernu Bosch zasiała ziarno niepewności – czym się ogrzewać, żeby było tanio i prosto pod względem obsługi. Według rządu Polacy kupią jeszcze 3,5 mln pomp. I chociaż UE nie zrezygnowała z wprowadzenia od 2027 r. opłaty za ogrzewanie gazem i węglem, coraz więcej z nich będzie się decydować na ogrzewanie gazem ziemnym, który miał być skazany na wymarcie.

Bosch się tłumaczy

Dlaczego niemiecki koncern Bosch wstrzymał budowę fabryki? – Powodem decyzji jest „rosnąca niepewność polityczna i gospodarcza w Europie, która negatywnie wpływa na europejski rynek pomp ciepła” – poinformował Bosch.

Przedstawiciele firmy wyrazili również przekonanie, że popyt na pompy będzie się w przyszłości umacniał ze względu na konieczność osiągnięcia ustalonych celów klimatycznych, a gdy to nastąpi, plany dotyczące nowego zakładu zostaną poddane ponownej analizie. Szczególne powody do inwestycji w pompy wystąpiły wraz z pełnoskalową wojną w Ukrainie. Po jej wybuchu w Europie mogło zabraknąć gazu: samorządy wyłączały podgrzewanie basenów, mieszkańcy byli namawiani do ograniczenia temperatury w mieszkaniach, a ceny energii poszybowały do rekordowych poziomów.

Remedium na deficyt gazu, który pochodził głównie z Rosji miały być pompy cie-

• **Polska miała stać się hubem produkcji pomp. Obecnie mamy 14 fabryk, Włosi 27, Niemcy 24, a Francja – 18**

FOT. SHUTTERSTOCK



pła – efektywne źródło energii, które do pracy potrzebuje prądu.

Według danych Polskiej Organizacji Rozwoju Techniki Pomp Ciepła (PORT PC) sprzedaż pomp ciepła wzrosła wówczas o 120 proc. w stosunku do 2021 r., osiągając poziom ponad 200 tys. sprzedanych sztuk. Wtedy wydawało się, że kotły gazowe są skazane na wymarcie jak parowozy i dorożki. Kolejne firmy takie jak Bosch, Daikin, Viessmann, Aira ogłaszały budowę w Polsce swoich fabryk – popyt na nowe pompy ciepła miał osiągnąć w krótkim czasie dziesiątki milionów sztuk z całej Europy. Według różnych szacunków (Europejskiego Stowarzyszenia Pomp Ciepła – EHPA, aż po Wood Mackenzie) UE do 2030 r. potrzebować będzie 30-60 mln pomp ciepła, a w do 2050 – 90 mln sztuk pomp. Polska miała stać się hubem produkcji pomp. Obecnie mamy 14 fabryk, Włosi 27, Niemcy 24, a Francja – 18.

Energia zbyt tania, by ją oszczędzać

Teraz boom na pompy ciepła został przerywany, bo z jednej strony mieszkańcy nie boją się, że zabraknie im gazu (lub innych

surowców), a z drugiej, ceny samego gazu pozostają na tyle niskie i atrakcyjne, że gospodarstwa domowe nie szukają alternatyw. – Decyzja firmy Bosch pokazuje, że Polska i UE musi szybko zmienić kierunek polityki energetycznej. Dziś wysokie podatki i ceny prądu w całej Europie oraz zamrożone przez wiele lat ceny gazu ziemnego faworyzują paliwa kopalne i mniej efektywne spalanie w kotłach – mówi nam Paweł Lachman, prezes PORT PC.

– Ale tę sytuację można odwrócić. Trzeba postawić na realne wsparcie dla elektryfikacji – obniżyć podatki na prąd, wprowadzić przewidywalne taryfy elektryczne, dedykowane pompom ciepła i zapewnić stabilne warunki inwestycyjne. Konieczna jest także stabilizacja wymogów w programach wsparcia, takich jak „Czyste Powietrze” – dodaje.

– Jeśli stworzymy przewidywalne otoczenie prawne i finansowe, Polska może dalej przyciągać inwestycje, rozwijać miejsc pracy i budować niezależność energetyczną. To jest kierunek przyszłości – i mamy wszystkie narzędzia, by go realizować. Potwierdza to nowy projekt Krajowego Planu w Dziedzinie Energii i Klimatu (z sierpnia 2025) z perspektywą do 2040 roku, w którym w wariantcie ambitnym przewidziano blisko 4 miliony pomp ciepła w polskich domach jednorodzinnych – dodaje Paweł Lachman.

O tym, że energia jest zbyt tania, by opłacało się szukać oszczędności, mówił projektant domów pasywnych Kajetan Kupść, z firmy InHom. – Ale nie mam złudzeń i być może powiem rzecz niepopularną: widocznie energia jest za tania, skoro ludzie nie przywiązują wagi do kwestii wysokości rachunków. Nie ekologia, nie chęć naprawy świata czy walka z globalnym ocieple-

niem – 95 proc. ludzi myśli portfelem i tylko wyższe ceny skłonią ich do ograniczenia zużycia energii – powiedział Kupść. Według danych Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, z ogrzewania gazowego korzysta 4,9 mln domów i mieszkań w Polsce. Z kotła na paliwo stałe 2,89 mln, a z pomp ciepła niecałe 0,5 mln. W tle jest też decyzja o wprowadzaniu dodatkowych, unijnych opłat za korzystanie z gazu.

Za ogrzewanie gazem zapłacisz więcej

Unia Europejska zdecydowała, że od 2027 r. ma wejść w życie nowa opłata za emisję CO2 o nazwie ETS 2. Zapłaci ją każdy konsument, który korzysta z paliw kopalnych: gazu lub węgla do ogrzewania, czy benzyny do jazdy samochodem.

Według analityków ING Banku Śląskiego taka opłata przeniosłaby się na podwyżki: 1 litr benzyny E95 zdrożeje o 46 gr, olej napędowy o 54 gr, o 90 zł zdrożałaby megawatogodzina gazu (obecna taryfa dla odbiorców indywidualnych to 239 zł) a tona węgla o ok. 400 zł.

W praktyce podwyżki byłby jeszcze większe, bo ETS2 podnosiłby cenę netto, od której dopiero naliczany jest podatek VAT. Wzrost opłat może budzić zrozumiałe oburzenie – nikt nie chce płacić większych rachunków, w dodatku gdy podwyżki są wprowadzane arbitralnie przez unijnych urzędników.

W tym przypadku jest jednak kij i marchewka. Równoległe z ETS2 przygotowywane są pakiety osłonowe i ogromny transfer pieniędzy na wymianę źródła ciepła i termomodernizację.

Zapyaliśmy MKiŚ jakie źródło ogrzewania mają wybrać osoby, które myślą teraz nad wymianą kopcucha.

„Wybór konkretnego rozwiązania powinien być dostosowany do indywidualnych potrzeb, jak również indywidualnych warunków takich jak stan budynku, lokalna dostępność danych paliw itd.” – czytamy w odpowiedzi.

ETS2 ma służyć eliminacji gazu w ogrzewaniu, ale sytuacja Polski jest specyficzna na tle całej Unii Europejskiej.

– UE walczy z gazem ziemnym do ogrzewania domów, ale w Polsce absolutnym priorytetem jest poprawa jakości powietrza i ograniczenie niskiej emisji, a nie eliminacja gazu – mówi Janusz Starościk, prezes zarządu Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

UE walczy z gazem ziemnym do ogrzewania domów, ale w Polsce absolutnym priorytetem jest poprawa jakości powietrza i ograniczenie niskiej emisji, a nie eliminacja gazu

JANUSZ STAROŚCIK

prezes zarządu Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych

W Rosji rośnie rachunek za wojnę

Od nowego roku rosyjskie Ministerstwo Finansów chce podnieść stawkę VAT z 20 do 22 proc. Rząd Rosji tłumaczy, że potrzeba więcej pieniędzy na obronność i bezpieczeństwo.

Ograniczenia spowodowane przez zachodnie sankcje nie pozwalają Rosji finansować dłużej wojny przeciw Ukrainie jedynie z dochodów z eksportu surowców. Kreml musiał sięgnąć do kieszeni swoich obywateli. Od początku tego roku stawka podatku dochodowego CIT dla przedsiębiorstw wzrosła w Rosji z 20 do 25 proc.

Rosjanie ostatecznie pożegnali się też z liniowym podatkiem od dochodów osób fizycznych (PIT). Niemal 20 lat

jego stawka wynosiła 13 proc., a od tego roku stawka podatku jest zależna od wielkości dochodów i wynosi od 13 do 22 proc. Wkrótce Kreml jeszcze mocniej przykręci Rosjanom śrubę podatkową.

W środę 24 września rosyjskie Ministerstwo Finansów poinformowało, że od 2026 r. chce podnieść stawkę podatku VAT z 20 do 22 proc. Zachowana zostanie przy tym ulgowa stawka VAT w wysokości 10 proc. na żywność, lekarstwa, towary dla dzieci.

Ministerstwo Finansów stwierdziło, że dodatkowe dochody, które przyniesie podwyżka stawki VAT, zostaną przeznaczone na zapewnienie obrony i bezpieczeństwa. Za tak ogólnym wyjaśnieniem kryją się zapewne rosnące wydatki na wojnę przeciw Ukrainie.

Poprzedni raz stawkę VAT podniesiono w Rosji z 18 do 20 proc. w 2019 r. Wtedy rząd Rosji tłumaczył, że ma to zapewnić fundusze na realizację obietnic socjalnych Putina.

Wpływy z VAT to jedno z głównych źródeł dochodów budżetu Rosji. W tym roku z tego podatku rosyjski fiskus planuje uzyskać 15,7 bln rubli, czyli ponad 40 proc. całości planowanych dochodów budżetowych. Dziennik „RBK” oszacowała, że podwyżka stawki VAT zwiększy dochody fiskusa o ok. 1 bln rubli.

Podwyżka stawki tego powszechnie stosowanego podatku może również podbić inflację. To zapewniłoby fiskusowi dodatkowe wpływy, przynajmniej na krótką metę.

Rosyjskie Ministerstwo Finansów zapowiedziało również zniesienie ulg w ubezpieczeniach społecznych, wprowadzonych w handlu, budownictwie i przemyśle wydobywczym jeszcze w czasie pandemii koronawirusa Covid-19. To zapewniłoby duże oszczędności przedsiębiorcom tych sektorów gospodarki.

Podwyżka podatków była nieuchronna, bo deficyt budżetu Rosji powiększa się w galopującym tempie

Podwyżka podatków była nieuchronna, bo deficyt budżetu Rosji powiększa się w galopującym tempie. Zgodnie z początkowymi założeniami w tym roku deficyt budżetu Rosji miał wynieść prawie 1,2 bln rubli. Jednak już wiosną stało się jasne, że z powodu spadku cen ropy naftowej na świecie i gwałtownego umocnienia rubla, te plany stały się nierealne.

W połowie roku w znowelizowanej ustawie budżetowej zapisano, że w tym roku deficyt wyniesie 3,8 bln rubli.

Ale i te założenia są coraz mniej realne. Na koniec sierpnia deficyt budżetu Rosji wyniósł 4,2 bln rubli, co stanowi równowartość ponad 50 mld dol. ●

Andrzej Kublik

Dziecięce oddziały psychiatryczne

Rodzice porzucają dzieci w szpitalu

„Proszę sobie zawiadamiac prokuraturę, ja nie mam już siły wychowywać swojego dziecka” – słyszą pracownicy dziecięcych oddziałów psychiatrycznych.

Martyna Śmigiel

– Trudno w to uwierzyć, ale takich historii jest coraz więcej – mówi dr Aleksandra Lewandowska, krajowa konsultantka ds. psychiatrii dzieci i młodzieży.

– Do tej pory mówiło się o osobach starszych, które zostają w szpitalach, bo nikt z rodziny nie chce ich odebrać. Teraz to zjawisko dotyczy też dzieci – potwierdza Michał Stelmański, prezes Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii w Zagórz koło Warszawy.

Dwa lata w psychiatriku

Wylicza, że każdego roku ta placówka ma około dziesięciorga pacjentów, których nikt nie odbiera po zakończonym leczeniu. To zwykłe dzieci powyżej 14. roku życia, ale zdarzają się też przypadki młodszych. – Dziecko kończy hospitalizację, zostaje wypisane do domu, ale rodzic po nie nie przyjeżdża. Albo pojawia się w szpitalu i oznajmia, że nie weźmie go do domu. Wtedy musimy wystąpić o odebranie władzy rodzicielskiej i poszukać miejsca dla dziecka w pieczy zastępczej lub

ośrodkiem wychowawczym. Trwa to tygodniami, a nawet miesiącami. Rekordzista spędził w naszym szpitalu dwa lata od zakończenia leczenia – mówi Michał Stelmański. – Powtarzającym się scenariuszem jest spektrum autyzmu u dziecka. Słyszymy od rodziców, że dziecko nie zostało wyleczone, więc go nie odbiorą. Tłumaczymy, że autyzmu nie da się wyleczyć, można tylko ustabilizować stan pacjenta lekami i terapią. Problem dotyczy zarówno rodzin dysfunkcyjnych, jak i tych właściwie funkcjonujących. Są rodziny po rozwodach, w których np. pojawia się nowy partner i nie akceptuje dziecka z chorobą.

– Część rodziców w pierwszych słowach komunikuje, że nie odbierze dziecka, bo uważają, że nie jest gotowe do wypisu. Niejednokrotnie za taką postawą kryje się lęk o to, czy sobie poradzą, lub niskie kompetencje rodzicielskie. Pracujemy z tymi rodzicami, omawiamy sytuację, pokazujemy możliwe rozwiązania, ale w przypadku oporu i deklaracji rodzica, że i tak nie przyjedzie, informujemy, że musimy zawiadomić prokuraturę o porzuceniu. Niektórzy zmieniają zdanie, inni odpowiadają: „Proszę sobie zawiadamiac, ja nie mam już siły wychowywać swojego dziecka” – relacjonuje dr Lewandowska.

„Nie wróć z nim do domu”

Podkreśla, że postawy niektórych rodziców po prostu nie da się zmienić. – Nie sprawimy, że rodzic zacznie kochać własne dziecko. Często rodzi-

ce w takich przypadkach nie mają uczuć, które pozwoliłyby im zajmować się swoim dzieckiem w pełnej odpowiedzialności rodzicielskiej. A jak weźmiemy jeszcze pod uwagę dzieci, które mają deficyty i dysfunkcje, to wyraźnie widzimy, że u niektórych rodziców nie ma gotowości, cierpliwości i umiejętności, by mierzyć się z tym wyzwaniem. Problem dotyczy też dzieci prawidłowo rozwijających się, które przejawiają trudności wychowawcze często związane z niewłaściwą postawą rodziców – przyznaje dr Lewandowska.

I przytacza historię z izby przyjęć szpitala dziecięcego. – Około północy przyjeżdża matka z ośmioletnim dzieckiem. Powodem zgłoszenia jest agresywne zachowanie chłopca, który – jak relacjonuje matka – wziął nóż i biegał z nim po mieszkaniu.

„Boję się, mam młodsze dzieci, nie wróć z nim do domu. Chcę, żeby został w szpitalu” – mówi matka.

Często w takich sytuacjach okazuje się, że dziecko od czwartego czy piątego roku życia używa bez żadnej kontroli urządzeń ekranowych. Matka nie wie nawet, co ono dokładnie robi, czy gra w gry dostosowane do swojego wieku, jakie treści ogląda. Po całym dniu spędzonym na korzystaniu z elektroniki rodzic wieczorem dyrektywnie oznajmia, że dziecko ma się położyć spać. A przecież wiadomo, jak po tylu godzinach musi być pobudzony układ nerwowy dziecka. Wtedy dochodzi do szarpaniny, wybuchu złości, zachowań agresywnych, ale często stoi za nimi niewłaściwa postawa rodziców – alarmuje dr Lewandowska.

Święta częściej na oddziale niż w domu

Zauważa, że problem porzucania dzieci na oddziałach psychiatrycznych dotyczy rodzin z różnym poziomem wykształcenia, możliwościami poznawczymi, statusem zawodowym czy społecznym. – Nawet najlepszy program profilaktyki zdrowia psychicznego nakierowany wyłącznie na dzieci nie będzie skuteczny, jeśli nie włączymy do niego rodziców. Za ich postawą roszczeniową, agresywną czy trudnościami z nawiązaniem współpracy, komunikatami w rodzaju: „Nie chcę tego dziecka, nie wierzę w zmianę”, często kryją się bezradność, lęk, wyrzuty sumienia, poczucie winy.

Mamy do czynienia z kryzysem rodzicielstwa i dlatego tak bardzo potrzebne są działania wzmacniające profilaktykę zaburzeń psychicznych – podkreśla dr Lewandowska.

Problem porzucania dzieci to nie tylko wyzwanie dla samych pacjentów, ale też dla oddziałów psychiatrycznych. Ich pracownicy mają obowiązek znaleźć miejsce, do którego można przenieść dziecko po zakończeniu leczenia. A do tego potrzebne są wyroki sądów, które decydują, gdzie umieścić małoletniego.

– Z informacji uzyskanych od podmiotów leczniczych, których właściwie jest województwo mazowieckie, wynika, że istotny i, niestety, po-

wtwarzający się problem stanowi zbyt długie oczekiwanie nieletnich pacjentów na decyzję sądów w swojej sprawie. Z jednej strony to trudne emocjonalnie dla młodzieży i dzieci, które bardzo często zdają sobie sprawę z przyczyn przedłużonego pobytu w szpitalu. A z drugiej strony ograniczona zostaje możliwość leczenia innych potrzebujących. A wiemy przecież, że tego typu wsparcie jest bardzo potrzebne – podkreśla Marta Milewska, rzeczniczka mazowieckiego urzędu marszałkowskiego.

Urząd ten zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o działania, które mogłyby skrócić czas oczekiwania na decyzję sądów rodzinnych w takich sprawach. – Potrzebne są też systemowe rozwiązania tego problemu. Wiemy bowiem, że dotyczy on całego kraju – zauważa Marta Milewska.

– Oddziały psychiatryczne są przepełnione, a przedłużające się hospitalizacje bez wskazań medycznych dodatkowo wydłużają kolejki. Przede wszystkim jednak przetrzymywanie małych pacjentów w szpitalu bez uzasadnienia medycznego to odbieranie im wolności – mówi Michał Stelmański. – Jeszcze dziesięć lat temu oddziały psychiatryczne w święta świeciły pustkami. Rodzice korzystali z możliwości zabrania dzieci w tym czasie do domu. Z roku na rok obserwowaliśmy, jak ta chęć słabła. Dzieci nie wracają już do domu na święta, a od czasu pandemii coraz częściej w ogóle nie wracają po leczeniu do swoich rodzin. ●

Zaczyna się wielki remont ul. Grzybowskiej

Zamykają przejazd do końca roku

Pierwsze objazdy z powodu generalnej przebudowy ul. Grzybowskiej. Drogowcy całkowicie zamykają przejazd na Woli. To przełomowa inwestycja, którą w dużej części sfinansują prywatni inwestorzy.

Zaniedbana ulica Grzybowska od lat czekała na metamorfozę w cieniu kolejnych biurów, wieżowców i hoteli, których przybywa w tej części Warszawy. Teraz ich inwestorzy pokryją dwie trzecie kosztów remontu jezdni i chodników. W wakacje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta zawarł w tej sprawie umowę za prawie 51 mln zł z firmą Strabag.

Inwestycja obejmie odcinek o długości 1,5 km między al. Jana Pawła II a ul. Karolkową. Prace przygotowawcze zaczęły się kilka tygodni temu. W ostat-



• Remont ul. Grzybowskiej zaczął się od skrzyżowania z Karolkową i Siedmiogrodzką
FOT. URZĄD M.ST. WARSZAWY

nich dniach zakończono rozbiórkę przedwojennej kamienicy, którą pół wieku temu rozsławiła komedia „Poszukiwany poszukiwana” z Wojciechem Pokorą przebrany za kobietę.

Teraz czas na zasadnicze prace remontowe. Urząd miasta zapowiedział, że na początek od czwartku 25 września zamknie odcinek w pobliżu Muzeum Powstania Warszawskiego. Po-

zostanie on nieprzejezdny do końca 2025 r. Autobusy linii 106 (Mariensztat – Jana Ostroroga) kursują objazdem – w obu kierunkach przez ul. Płocką, Kasprzaka i Prostą, rondo Daszyńskiego i Towarową. Wprowadzono też liczne zmiany w ruchu:

całkowicie zamknięte są jezdnie ul. Grzybowskiej pomiędzy Przyokopową a Karolkową i na ul. Siedmiogrodzkiej od Karolkowej do drogi wewnętrznej przy budynkach z adresami 1 i 1a (dojazd od strony ul. Skierniewickiej);

na Grzybowskiej przy Muzeum Powstania Warszawskiego obowiązuje jeden kierunek ruchu od Przyokopowej do Towarowej;

ul. Karolkową kierowcy przetną skrzyżowanie z Grzybowską wyłącznie w stronę ul. Wolskiej;

na Towarowej jest zwężenie o jeden pas ruchu przy skrzyżowaniu z Grzy-

bowską w stronę ronda Daszyńskiego, a rowerzyści muszą w tej okolicy jechać po chodniku.

Zgodnie z kontraktem cała inwestycja powinna być gotowa na początku kwietnia 2027 r. Do tego czasu należy się spodziewać kolejnych utrudnień w ruchu. Zakres prac będzie ogromny. Drogowcy przewidują wymianę wszystkich instalacji podziemnych.

Potem wybudują od nowa dwie oddzielne jezdnie z jednym pasem ruchu na odcinku al. Jana Pawła II – Towarowa i chodniki. Osobne miejsce zyskają mieć rowerzyści (w zależności od odcinka – na jezdni lub obok niej). Staną też nowe, energooszczędne latarnie. A na koniec ma być posadzonych ponad sto drzew i kilkanaście tysięcy krzewów. Gatunkiem dominującym na Grzybowskiej będą klony polne. ●

Jarosław Osowski

Konstancin-Jeziorna

Burmistrz wyrzucony z Platformy Obywatelskiej

Sąd koleżeński Platformy Obywatelskiej wyrzucił burmistrza Konstancina-Jeziorny z partii. To najnowsza odsłona konfliktu między burmistrzem Michałem Wiśniewskim a jej działaczami. Spór może się jeszcze zaostrzyć.

Michał Wojtczuk

O usunięciu z Platformy Obywatelskiej poinformował we wtorek 23 września sam Michał Wiśniewski, burmistrz Konstancina Jeziorny. „Polityka lokalna i regionalna próbowała wykorzystać struktury partii, aby wywierać wpływ na podejmowane przeze mnie decyzje, zarówno kadrowe, jak i realizacji celów strategicznych” – napisał Wiśniewski na swoim profilu na Facebooku.

– Potwierdzam, podziękowaliśmy panu burmistrzowi za brak współpracy i szacunku do ludzi – pracowników, radnych i mieszkańców. I za brak dialogu i niezrozumiałe decyzje – informuje Piotr Kandyba, poseł KO wybrany z podwarszawskiego okręgu obejmującego Konstancin. Poparł wniosek o wyrzucenie burmistrza Wiśniewskiego z partii.

Burmistrz, z którym wiązano duże nadzieje

50-letni Michał Wiśniewski urząd burmistrza Konstancina-Jeziorny sprawuje dopiero półtora roku. Mieszkańcy wybra-



• Michał Wiśniewski, burmistrz gminy Konstancin-Jeziorna

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

li go wiosną 2024 r. Zastąpił wtedy Kazimierz Jańczuk z PO, który po 12 latach postanowił nie ubiegać się już o reelekcję. Wiśniewski tak jak jego poprzednik był członkiem Platformy Obywatelskiej, ale z przerwą. Legitymację partyjną odnowił dwa lata przed wyborami.

Kadencję zaczynał ze sporym kredytem zaufania, bo wielu mieszkańców Konstancina-Jeziorny, a nawet i miejskich radnych Koalicji Obywatelskiej czuła już pewne znużenie rządami Jańczuka. Z Wiśniewskim wiązano nadzieje, że rozkręci inwestycje samorządowe, bo ich poziom nie odpowiadał aspiracjom mieszkańców.

Konflikt burmistrza z radą miasta

Jednak nowy burmistrz dość szybko skłócił się z radnymi Koalicji Obywatelskiej. Obie strony nawzajem zarzucają sobie niezdolność do współpracy i arogancję. Okazało się też, że inwestycje wcale nie zostały rozkręcone (Wiśniewski broni się, że ich przygotowanie wymaga czasu). W dodatku pod koniec 2024 r. poprosił radnych o korektę budżetu ścinając wydatki na inwestycje z jednoczesnym podniesieniem opłat za nieruchomości i odbiór śmieci. Tłumaczył to złym stanem gminnych finansów. Mimo to pod koniec roku w budżecie była 28-milionowa nadwyżka.

– Zataił pan przed nami, jaki jest stan finansów gminy – wybuchła Gabriela Dworniak-Niewiarowska, radna KO podczas sesji w czerwcu 2025 r., na której dyskutowano o udzieleniu burmistrzowi Wiśniewskiemu absolutorium za rok 2024. – Nie był pan przed nami szczery – zarzucała.

– Kto mógł wiedzieć w czerwcu, że w grudniu wpłynie dodatkowe 17 mln zł? – odpowiadał burmistrz Wiśniewski.

W głosowaniu 14 radnych zagłosowało przeciwko udzieleniu burmi-

strzowi Konstancina absolutorium. Za była tylko piątka radnych. Jednak uchwałę tę w lipcu unieważniła Regionalna Izba Obrachunkowa. Wskazała, że radni „błędnie ocenili wykonanie budżetu, pomijając aktualizację planu finansowego w ciągu roku, a także nie wykazali, by doszło do naruszenia dyscypliny finansowej z winy burmistrza”.

– Budżet gminy Konstancin-Jeziorna za 2024 r. został wykonany rzetelnie i odpowiedzialnie – komentował decyzję RIO burmistrz Michał Wiśniewski. – Cieszę się, że Regionalna Izba Obrachunkowa to potwierdziła i jasno wskazała, że działania rady miejskiej nie mogą służyć realizacji celów politycznych. Budżet samorządu powinien być oceniany w oparciu o fakty i konkretne dane a nie emocjonalne narracje.

Jeśli ktoś miał nadzieje, że głosowanie w sprawie absolutorium zadziała otęrażająco na radnych i burmistrza, musi być zawiedziony. Żadna ze stron nie zdecydowała się na ustępstwa. Przejawem tego jest wniosek radnych o wyrzucenie Michała Wiśniewskiego z Platformy Obywatelskiej, który pozytywnie rozpatrzył sąd koleżeński mazowieckich struktur partii.

To rzadka sytuacja, zwłaszcza w przypadku osób na eksponowanych stanowiskach. Ostatni raz zdarzyło się tak w styczniu 2018 r., gdy z PO wyrzucono byłego wojewodę mazowieckiego Jacka Kozłowskiego. Powód: twierdził, że wybory warszawskich władz partii (szefem został Marcin Kierwiński) były ustawione.

Konstancińscy działacze PO są wściekli na burmistrza Wiśniew-

skiego. Dyskutują nawet o referendum w sprawie odwołania burmistrza. Może ono zostać zorganizowane na wniosek rady miasta, potrzeba do tego bezwzględnej większości ustawowego składu rady miasta. W 21-osobowej radzie miasta KO ma dziesięcioro radnych, ale nie tylko samorządowcy KO narzekają na burmistrza Wiśniewskiego.

On sam, komentując na Facebooku usunięcie go z Platformy, wpis podsumował tak: „Dobro Konstancina-Jeziorny ponad wszystko – zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ponadlokalnym. Nie ma mojej zgody na ustępstwa kosztem mieszkańców naszej gminy. Przenoszenie dużej polityki do małego samorządu wiąże się z krzywdą dla mieszkańców”.

Włodarze, którzy mają radę miasta przeciwko sobie

Konstancin nie jest jedynym podwarszawskim miastem, w którym burmistrz nie ma poparcia rady miasta. Wotum zaufania nie dostał też prezydent Legionowa Bogdan Kielbasiński (Polska 2050), który od początku kadencji nie miał większości w radzie miasta, zdominowanej przez KO i Porozumienie Samorządowe, klub byłego wieloletniego prezydenta miasta Romana Smogorzewskiego. A wójtka Lesznowa Marta Maciejak od własnych radnych z klubu Inicjatywa Gmina Lesznów nie dostała ani absolutorium, ani wotum zaufania.

Włodarze wszystkich tych trzech gmin – Wiśniewski, Kielbasiński i Maciejak – stanowiska objęli po raz pierwszy dopiero półtora roku temu. Wszyscy zastąpili samorządowców z wieloletnim stażem. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398143

W dniu 18 września 2025 roku zmarł



prof. dr hab. inż.
Antoni Dmowski

emerytowany profesor Wydziału Elektrycznego
Politechniki Warszawskiej

wieloletni pracownik Instytutu Sterowania i Elektroniki Przemysłowej
oraz Instytutu Elektroenergetyki
wieloletni Kierownik Zakładu Elektrowni i Gospodarki Elektroenergetycznej
Członek Komitetu Elektrotechniki Polskiej Akademii Nauk

Z głębokim żalem żegnamy
Cenionego naukowca, nauczyciela akademickiego
wychowawcę wielu pokoleń inżynierów elektryków

*Dziekan, Rada Wydziału Elektrycznego
Politechniki Warszawskiej*

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie 29 września 2025 roku o godzinie 13:00
w Kościele św. Marii Magdaleny w Warszawie, po czym nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego na Cmentarz Wawrzyszewski (kwatery: 4a-4-14).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34398244

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Gocław-Lotnisko” zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za lata 2025-2026.

Oferty prosimy składać w terminie do 13.10.2025 do godz. 12.00 na adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gocław-Lotnisko”, 03-982 Warszawa ul. Orlego Lotu 6

Oferta winna zawierać:

- Informację o firmie (oferencie), w tym o formie prowadzenia działalności i wpisie do rejestru biegłych rewidentów.
- Zaświadczenie o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdania finansowego.
- Wykaz badanych podmiotów z ostatnich trzech lat.
- Proponowaną cenę za badanie sprawozdania finansowego wraz ze sporządzeniem pisemnego sprawozdania z badania.
- Wstępny harmonogram przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego.

Zakończenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni wraz z przekazaniem sprawozdania z badania roku 2025 powinno nastąpić w terminie do dnia 30 marca 2026 r., za rok 2026 – do 30 marca 2027 r.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 22 671 26 34, 22 671 26 65, piotrowska@smgl.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34398083

PRZYCHODNIA LEKARSKA WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ w Warszawie, ul. Kartezjusza 2

WYNAJMIE

w trybie przetargowym nieruchomości wraz z wyposażeniem/sprzętem z przeznaczeniem na prowadzenie działalności medycznej (oddział szpitalny z częścią operacyjno-zabiegową) oraz powierzchni gruntu

- Ogólna powierzchnia zespołu pomieszczeń, będących przedmiotem wynajmu wynosi 740,70 m², a powierzchnia gruntu na której posadowiony jest agregat prądowców 7,3 m².
- Umowa najmu może zostać zawarta na okres 10 lat.
- Cena wywoławcza czynszu najmu netto wynosi 50 246 zł/miesiąc.
- Zainteresowani mogą zapoznać się z powierzchnią najmu po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym w godz. 8.00-14.00, pok. 117, tel. 22 41 93 223.
- Szczegółowe Materiały informacyjne o przetargu można pobrać ze strony internetowej www.plwat.pl
- Termin złożenia ofert: 24.10.2025 r. godz. 12.00. Termin otwarcia ofert: 27.10.2025 r. godz. 9.00.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34397947



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Metalowej (obr. 0032 Dzierżków 2, ark. 138), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 47/8 o pow. 518 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00041609/2.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34398497

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

**ZAPISZ SIĘ**

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR





Warszawa, 12 września 2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu (w części) projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Chomiczówka – część II – rejon ul. Conrada

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z uchwałą nr LXXIV/2096/2018 Rady m.st. Warszawy z dnia 27 września 2018 r., zmienioną uchwałą nr XXVI/769/2020 Rady m.st. Warszawy z dnia 6 lutego 2020 r., a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **osiedla Chomiczówka – część II – rejon ul. Conrada**:

- w zakresie przepisów ogólnych wyróżnionych niebieskim kolorem na szarym tle w tekście projektu uchwały oraz
- w zakresie przepisów szczegółowych wyróżnionych niebieskim kolorem na szarym tle w tekście projektu uchwały i w zakresie rysunku projektu planu w odniesieniu do następujących obszarów: 5MN/U, 2MW, 12MW, 6U, 7U, 8U, 1U/MW, 2U/MW, 1KS/U, 2KS/U, 4KS/U, 1ZO, 5ZO, 13ZO, 1KDL, 8KDD, 4KDW

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie **od 2 października 2025 r. do 23 października 2025 r.** w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom –1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 9 października 2025 r. o godz. 17:00 w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl>.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

1. **w formie elektronicznej:**
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
2. **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
3. **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość, w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 7 listopada 2025 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego **w formie telefonicznej** – we wtorki 7, 14 i 21 października w godzinach 13.00-16.00 **pod numerem telefonu 22 325 81 08**.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz na podstawie udzielonej zgody.

Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa.

– w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

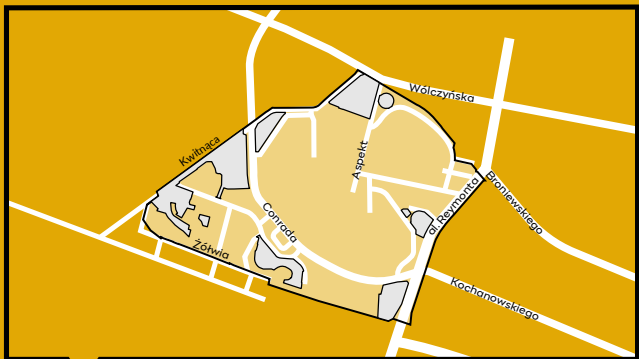
W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZE BIELANY

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla osiedla Chomiczówka – część II – rejon ul. Conrada?

Ponowne wyłożenie tego planu dotyczy tylko wybranych terenów i zapisów planu. To konieczne ze względu na zmiany, które wprowadziliśmy po rozpatrzeniu uwag z poprzedniego wyłożenia. Plan miejscowy wpłynie na rozwój tej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8 – 16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 9 października (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu we wtorki 7, 14 i 21 października w godz. 13 – 16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu. Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 2 października do 7 listopada 2025.**



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34389393

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34389308

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

 nekrologi.wyborcza.pl
 ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. (22) 555 55 55, (22) 55 55 399

Zakład Chemii Organicznej i Technologii Chemicznej
Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego

z głębokim żalem żegna



Mgr Magdalenę Paulinę Matuszewską

cenionego dydaktyka, osobę z sercem i oddaniem wspierającą studentów
oraz współpracowników.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398400

Najszczerze kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia

Pani
Agnieszce Karczmarek

z powodu śmierci

Teścia

składają

Dyrekcja oraz pracownicy Samodzielnego Publicznego Zespołu

Zakładów Opieki Zdrowotnej w Pruszkowie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34398318

W dniu 22 września 2025 roku zmarła wieku 93 lat



Elwira Brzezińska-Bałdys

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia
29 września 2025 roku o godzinie 10:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na cmentarzu miejscowym.

Mamusiu i Babciu, życzymy wszystkim Twojej pogody ducha
w obliczu nieuniknionego

Syn i Wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na Stowarzyszenie PL KRS 0000630835

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Ślužew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398074

Ani Sikorze

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

z powodu ogromnej straty ukochanej

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy

z BizTech Konsulting SA



www.nekrologi.wyborcza.pl/34398296

Odeszła nasza ukochana Żona, Mama i Babcia



Hanka Dąbrowska-Szymanowska

Dziennikarka Polskiego Radia i Telewizji.
Dobry człowiek.

Jacek z dziećmi: Joasią, Mańką i Pawłem
oraz wnuczkami: Anielką, Hanią i Basią

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398318

Pawłowi Bujalskiemu

Przewodniczącemu Rady Nadzorczej
SBM DEMBUD

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Elżbiety Bujalskiej

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
i pracownicy SBM „DEMBUD”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34398438

Z głębokim smutkiem żegnam



Zenona Michajłowskiego

współtwórcę Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska,
działacza na rzecz przejrzystości życia publicznego i praw obywatelskich.

Jego zaangażowanie, wiedza i niezłomność w działaniu
na rzecz dobra wspólnego były inspiracją dla wielu pokoleń obywateli.
Pozostanie w naszej pamięci
jako jeden z filarów społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Adam Bodnar
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398434

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 września 2025 roku zmarł

Tadeusz Marceli Zbieć

Łącząc się w bólu i smutku po śmierci

Taty i Dziadka

składamy najszczerze kondolencje oraz wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Jesteśmy z Tobą, Aniu.

Dyrektor i Zespół TVP Polonia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398137

Najszczerze kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia

Pani
Karinie Delura

z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja oraz pracownicy Samodzielnego Publicznego Zespołu

Zakładów Opieki Zdrowotnej w Pruszkowie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34398317

Dnia 22 września 2025 roku
zmarła przeżywszy 66 lat

Danuta Skrońska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
dnia 26 września 2025 roku o godzinie 12:00
w Katedrze Polowej Wojska Polskiego
pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie,
po którym nastąpi odprowadzenie na cmentarz Komunalny Północny
do grobu rodzinnego (brama główna).

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398378

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

Prof. nzw. dr hab. inż. Ryszarda Pregiela

wybitnego specjalistę w dziedzinie elektroniki, matematyki, automatyki
i robotyki, organizatora nauki i menedżera, dziekana i prorektora,
wieloletniego dyrektora instytutów badawczych
i przedsiębiorstw przemysłowych, podsekretarza stanu w Komitecie Nauki
i Postępu Technicznego, prezesa Zrzeszenia Przemysłu Automatyki
i Aparatury Pomiarowej MERA, a także prezesa i założyciela
Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii IZTECH,
autora podręczników, książek i licznych publikacji naukowych, członka
wielu komitetów i stowarzyszeń, odznaczonego wysokimi odznaczeniami
państwowymi, w tym Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada, Zarząd oraz Współpracownicy
Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii IZTECH

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398429

Idealny najemca to...

„Wynajmujący marudzą w ogłoszeniach” – alarmuje Marzena, która szuka mieszkania dla siebie i dziecka. W każdej ofercie, jak twierdzi, wskazana jest grupa docelowa, a w żadnej się nie mieści.

Justyna Sobolak

Marzena od kilku tygodni szuka kawalerki na wynajem w Krakowie. Jest w trakcie rozwodu, ojciec dziecka wyprowadził się z ich dotychczasowego lokum, ale kobieta nie może w nim zostać, bo nie stać jej na utrzymanie. – To trzypokojowe mieszkanie. Koszty pochłaniałyby znaczną część pieniędzy. Potrzebuję czegoś mniejszego, ale mam kłopot z namierzeniem takiego mieszkania – mówi.

Choć, jak twierdzi, pojawia się coraz więcej ogłoszeń, to już sama treść ją wyklucza. – Zresztą nie tylko mnie. Wydaje się, że najlepszy najemca to singiel lub singielka, bez planów na założenie rodziny i nienawidzący zwierząt – podkreśla.

Ogłoszenia dla wybranych

Wyrzykowo zerkam na ogłoszenia. Już pierwsze, które wpada mi w ręce, ma w treści zapis: „Mieszkanie przystosowane jest dla singla lub bezdziejnej pary. Bez zwierząt. Interesuje mnie wynajem długoterminowy, minimum roczny” – pisze właściciel.

W innym czytam: „Zwierzęta domowe nie są akceptowane, osobom palącym dziękuję”. „Dla kogo?” – pyta w ogłoszeniu inny właściciel. I odpowiada: „Dla osób pracujących lub studentów, ceniących ciszę, porządek i cudzą własność. Bez zwierząt. Tylko osoby mówiące po polsku, w tym obcokrajowcy ze stałym pobytem”.

Wiele ogłoszeń, zwłaszcza pokoi, zarezerwowanych jest tylko dla studentów. Na aspekt personalizacji ogłoszeń zwrócił uwagę Otodom. Coraz więcej właścicieli wprost wskazuje w ogłoszeniach, do kogo adresuje swoje mieszkania – zauważa Agata Stachowiak, eksperta rynku mieszkaniowego Otodom.

Jak podaje, w sierpniu odsetek ogłoszeń skierowanych do studentów był wyższy o 24 proc. niż rok wcześniej, a w porównaniu z analogicznym okresem 2022 – aż o blisko 60 proc.

Ograniczanie ryzyka

Dlaczego właściciele ograniczają się tylko do wybranych grup docelowych? – Właściciele mieszkań, tak jak każdy z nas w codziennym życiu, starają się ograniczać ryzyko i upraszczać decyzje. Zamiast weryfikować każdą osobę indywidualnie, często uciekają się do skrótów myślowych: „student = imprezy”, „dziecko = hałas”, „pies = szkody”. To daje im pozorne poczucie bezpieczeństwa i zmniejszenia problemów, choć w praktyce stereotypy bywają złudne, bo nie każdy student urządza głośne imprezy, a nie każdy pies zostawia zniszczone mieszkanie – zauważa Piotr Pajda, założyciel simply.rent, platformy, która pomaga wy-



• **Brak odpowiedniej ochrony wynajmujących może prowadzić do dalszego wykluczania z rynku osób, które właściciele uznają za grupę ryzyka**

FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

najmującym i najemcom ograniczać ryzyko związane z najmem.

Z raportu „Ukryte bariery. Komu rynek najmu w Polsce odmawia?” przygotowanego przez simply.rent wynika, że aż 63,8 proc. wynajmujących przyznało, że choć raz odmówiło wynajęcia mieszkania konkretnej osobie lub grupie osób.

Zapytani o powody, wskazali przede wszystkim na intuicję, czyli „złe wrażenie”, jakie wywarł na nich potencjalny najemca (48 proc.). Drugą najczęściej wskazywaną przyczyną odmowy był brak stałego zatrudnienia (42,3 proc.). Na liście powodów zwraca uwagę odmowa ze względu na narodowość lub pochodzenie etniczne najemcy, na co wskazało niemal 17 proc. wynajmujących.

Obawy o nieuczciwych najemców są duże. I, jak się okazuje, wcale nie są wyssane z palca. Z raportu simply.rent wynika, że niemal dwie piąte (38,6 proc.) wynajmujących faktycznie doświadczyło problemów z najemcami, a jednym z największych lęków jest zniszczenie mieszkania lub wyposażenia – wskazało na nie 54,4 proc. właścicieli, którzy mieli trudne doświadczenia.

– Wykluczenie na rynku najmu jest zjawiskiem wielowymiarowym, odzwierciedlającym różne przekonania właścicieli i wpływającym na wiele grup społecznych, a powody wykluczenia mogą mieć niekiedy charakter praktyczny – np. obaw o stan mieszkania czy gwarancję wypłacalności najemcy. Niestety, niekiedy wykluczenie to wynika wyłącznie z uprzedzeń – wskazuje dr hab. Sławomir Mandes z Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Piotr Pajda zauważa, że z perspektywy prawa nie każda taka selekcja jest uznawana za dyskryminację. – Ale społecznie efekt jest podobny – część osób po prostu nie ma szans na mieszkanie. A w sytuacji ograniczonej dostępności lokali i rosnących kosztów życia ten problem może się nasilać – mówi.

Co mogłoby pomóc? – Rozsądną alternatywą dla właścicieli jest oparcie się nie na schematach, lecz na obiektywnych danych. Weryfikacja najemcy pod kątem zatrudnienia czy historii płatniczej oraz wymaganie ubezpieczenia OC to konkretne narzędzia, któ-

re pozwalają ograniczyć ryzyko i jednocześnie otworzyć rynek na szersze grupy najemców – mówi.

Petycja na biurku resortu

W kwietniu 2024 r. na biurko Ministerstwa Rozwoju i Technologii trafiła petycja w sprawie zmian na rynku najmu. Jej autorzy wnosili o skrócenie i uproszczenie procedury eksmisji w przypadkach rażącego naruszenia warunków umowy najmu przez najemcę, w szczególności w przypadku zalegania z płatnościami czynszu i opłat eksploatacyjnych przez dłuższy okres czasu oraz w przypadku dewastacji lokalu.

Apelowali o stworzenie prawnych możliwości i narzędzi, które umożliwią wynajmującym skuteczniejszą weryfikację potencjalnych najemców przed zawarciem umowy najmu. Mogłoby to obejmować dostęp do baz danych dłużników lub stworzenie mechanizmów wymiany informacji (z poszanowaniem przepisów o ochronie danych osobowych) o nierzetelnych najemcach.

Wnosili także o uregulowanie kwestii wysokości i egzekwowania kucji zabezpieczającej w sposób bardziej efektywny dla wynajmujących, tak aby realnie pokrywała potencjalne szkody i zaległości. Zwracali także na konieczność rozszerzenia katalogu ważnych powodów, które uprawniają wynajmującego do wcześniejszego rozwiązania umowy najmu z zachowaniem odpowiedniego okresu wypowiedzenia, z jednoczesnym zabezpieczeniem praw najemcy.

W odpowiedzi na to resort podał, że istnieje już rozwiązanie dla wynajmujących. I wskazał w tym zakresie na umowę najmu okazjonalnego. „Standardowe umowy najmu są dedykowane dla zasobu publicznego (przede wszystkim gmin) i z założenia silniej chronią lokatorów, w szczególności przed eksmisją oraz bezdomnością. Natomiast prywatni właściciele mieszkań mogą korzystać z umów najmu okazjonalnego (w przypadku osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali) oraz najmu instytucjonalnego (w przypadku właścicieli prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wynajmowania lokali)” – podaje resort.

Przypomina, że umowy te wzmacniają pozycję właścicieli nieruchomości prywatnych w przypadku nierzetelnych najemców (np. zalegających z zapłatą czynszu, dopuszczających do powstania szkód w lokalu). „Jednym z przejawów wzmocnienia pozycji właściciela jest możliwość skorzystania z szybszej ścieżki egzekucji i wyeksmitowania najemców, którzy nie wywiązują się z nałożonych na nich obowiązków. Najem okazjonalny, podobnie jak najem instytucjonalny, został bowiem wyłączony spod znacznej części przepisów dotyczących sądowego trybu orzekania o eksmisji” – czytamy w odpowiedzi na petycję.

W praktyce jednak przeprowadzenie eksmisji w przypadku umowy najmu okazjonalnego, choć szybsze, także zajmuje sporo czasu. A odzyskanie pieniędzy od nierzetelnego najemcy może trwać latami, o ile w ogóle zakończy się sukcesem. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34398257

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie w rejonie ulicy Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 4078 obręb Łagisza o powierzchni 7494 m².

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

tereny zabudowy usługowej w zakresie: usługowe obiekty budowlane

z usługami nieuciążliwymi

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 990000,00 zł netto

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Dostęp nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu do drogi publicznej ulicy Gzichowskiej odbywać się będzie na zasadzie służebności drogi koniecznej przejazdu i przechodu przez działkę gminną numer 4077 pasem o szerokości 10 m.

Odpłatna służebność drogi koniecznej przejazdu i przechodu ustanowiona zostanie przy umowie sprzedaży nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu.

Jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności drogi koniecznej przejazdu i przechodu wynosi 11193,00 zł brutto

Cena sprzedaży nieruchomości oraz jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności drogi koniecznej przejazdu i przechodu płatne są przez nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości oraz ustanowienia służebności drogi koniecznej przejazdu i przechodu.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu

wynosi 100000 PLN.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00065031/2.

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomości nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2025 r. o godz. 9:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

• **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**

• **Najpóźniej do dnia 21 listopada 2025 r. wpłacić wadium w kwocie 100000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34397436

Stoczek Łukowski, dnia 25 września 2025 r.

G-G.6840.29.2025

OGŁOSZENIE o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski,

realizując Uchwałę Nr II/7/2024 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 23 maja 2024 r. – w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Stoczku Łukowskim podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 listopada 2025 r. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 822/3 o pow. 8516 m² położonej w Stoczku Łukowskim przy ul. Kolejowej. Dla nieruchomości urządzona jest Księga Wieczysta Nr LU1U/00025938/4, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Działka ta nie jest obciążona żadnymi prawami lub roszczeniami osób trzecich.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka nr 822/3 znajduje się na terenie oznaczonym symb. 1 MW-U – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usługowej.

Cena wywoławcza wynosi 1 600.000,00 zł. brutto, słownie: jeden milion sześćset tysięcy złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić wadium w wysokości 130.000,00 zł. słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce najpóźniej do dnia 25 listopada 2025 r. na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040 w Banku Spółdzielczym w Łukowie oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. nr 209 lub pod nr tel. (25) 797 00 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski orz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” w dniu 25 września 2025 r.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

Relacje polsko-niemieckie

Kłopoty z formułą Nawrockiego

Powiązanie doświadczenia drugiej wojny ze wsparciem Niemiec dla bezpieczeństwa naszego kraju ma głęboki sens. Ale antyniemiecka kampania czyni szanse na porozumienie iluzorycznymi.

Buras

Jak można było oczekiwać, podczas wizyty w Berlinie prezydent Karol Nawrocki podniósł żądanie wypłacenia przez Niemcy reparacji Polsce za drugą wojnę światową. Jego zdaniem ich spłatę należałoby rozpocząć od sfinansowania przez Berlin części polskich wydatków na zbrojenia. Ta propozycja została przez Berlin odrzucona, bo Niemcy stoją na stanowisku, że kwestia reparacji została pod względem prawnym rozstrzygnięta. Polska zrezygnowała z nich w 1953 roku, a później kilkakrotnie potwierdziła to stanowisko. Choć przez pewien czas wszystkie siły polityczne w Polsce wspierały żądanie reparacji od Niemiec (vide rezolucja Sejmu z 2022 roku), to dzisiaj rząd Donalda Tuska przyznaje, że roszczenia prawne nie mogą być skuteczne.

Berlin o reparacjach w ogóle rozmawiać nie zamierza, a Polska nie ma żadnych instrumentów, by go do tego zmusić. Nie ma żadnego trybunału, który ten spór mógłby rozstrzygnąć. Prośby nie działają, szantaż moralny też nie. Nie znaczą to jednak wcale, że pomysł powiązania odpowiedzialności Niemiec za szkody wyrządzone Polsce ze współpracą na rzecz bezpieczeństwa naszego kraju jest błędny. Nie jest też nowy. Sam półtora roku temu na łamach „Gazety Wyborczej” i „Die Zeit” argumentowałem, że „zamiast rozliczać się za II wojnę światową, Niemcy i Polacy muszą zrobić wszystko, aby zapobiec nowej wojnie: pracując nad wzmocnieniem europejskich zdolności obronnych i budowaniem potencjału odstraszania”.

Podobny kierunek myślenia przyświecał rządowi Donalda Tuska wiosną 2024 roku, kiedy szykowane było nowe otwarcie z Niemcami, wówczas rządzonej przez gabinet kanclerza Olafa Scholza. Chodziło o równoczesne rozwiązanie trzech istotnych spraw w relacjach polsko-niemieckich. Pierwszą była kwestia z zakresu polityki historycznej, czyli upamiętnienie polskich ofiar drugiej wojny światowej w Berlinie. Drugą: zadośćuczynienie finansowe dla żyjących jeszcze polskich ofiar okupacji niemieckiej. Trzecią sprawą była właśnie współpraca w dziedzinie polityki obronnej, która miałaby przerzucić pomost między balastem przeszłości a wspólną odpowiedzialnością za przyszłość.

Taki pakiet miał być dopięty podczas konsultacji międzyrządowych w lipcu 2004 roku. Ale te wysiłki poniosły fiasko. Tuż przed konsultacjami rząd Scholza sprzeciwił się na unijnym szczycie współfinansowaniu przez UE polskiej Tarczy Wschód i zahamował wysiłki na rzecz szukania wspólnych europejskich funduszy na zbrojenia. Koalicję rządzącą w Niemczech zżerał wtedy wewnętrzny spór o wydatki budżetowe, zaś polityka fiskalna nadal podporządkowana była osławionemu hamulcowi długów. Na znaczące gesty o finansowym znaczeniu nie było miejsca.

Scholz był gotów wprowadzić zaproponować 200 milionów euro dla garstki



• Karol Nawrocki (na zdjęciu z kanclerzem Friedrichem Merzem) odwiedził Niemcy 16 września, w drugim miesiącu swojej prezydentury. FOT. REUTERS / LISI NIESNER

żyjących poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę, ale ta kwota była dla Polski za mała. Tym bardziej, że trzeci element pakietu – współpraca obronna – nie został dogadany. Zamiast wyczekiwanego przełomu w relacjach między Berlinem a Warszawą zapanowało kłopotliwe milczenie i wzajemne rozczarowanie. Jesienią 2024 r. rząd Scholza upadł, zostawiając stosunki polsko-niemieckie w stanie zawieszenia.

Ten epizod ma nie tylko znaczenie historyczne. Wysiłki podejmowane na rzecz odbudowy relacji polsko-niemieckich po okresie rządów PiS były próbą znalezienia dla nich nowej polityczno-intelektualnej formuły: symbolicznego zamknięcia spraw związanych z przeszło-

Donald Tusk de facto wycofał się z relacji z Niemcami w poczuciu, że politycznie nic na nich nie zyska, a dużo może stracić

ścią i zainwestowania we wspólną przyszłość, zwłaszcza w wymiarze partnerstwa dla bezpieczeństwa. Dlaczego próba skierowania polsko-niemieckich relacji na te tory w 2024 r. zakończyła się porażką? I dlaczego jej nowej odsłonie zainicjowanej przez prezydenta Nawrockiego w Berlinie trudno wróżyć sukces?

Ci, którzy widzą w reparacjach przydatny instrument nacisku na Niemcy, skrzętnie pomijają fakt o fundamentalnym znaczeniu. Żądanie reparacji nie jest w Polsce zwykłym postulatem z zakresu polityki zagranicznej, lecz kołem zamachowym szeroko zakrojonej kampanii antyniemieckiej, wymierzonej nie tylko w relację z naszym zachodnim sąsiadem, lecz także w Donalda Tuska i jego obóz polityczny. Od dwóch dekad prawica z premedytacją i wyrachowaniem atakuje Niemcy przedstawiając je

jako wroga spiskującego przeciwko Polsce i dążącego do hegemonii w Europie. Tuska zaś – jako gorliwego pomocnika w tym dziele i zdrajcę Polski.

Trwająca latami kampania antyniemiecka (bardziej niż sama kwestia reparacji, która jest tylko jej pochodną) zmieniła parametry dyskursu politycznego w Polsce. Stała się nieodzowną częścią dominującej dzisiaj prawicowej narracji o Europie, Polsce i naszym miejscu w świecie. Rozbudziła na nowo nieufność do Niemiec, rozdmuchując do niebywałych rozmiarów rzeczywiste problemy tego kraju, które mogą budzić w Polsce krytykę lub wątpliwości. To właśnie ten nowy kształt debaty publicznej w Polsce jest jednym z najważniejszych powodów, dla których znalezienie porozumienia z Niemcami będzie niezwykle trudne. W obecnie panującej atmosferze nagonki na Niemcy i rozgrywania kwestii niemieckiej przez opozycję przeciwko rządowi nie sposób sobie bowiem wyobrazić, jaki rodzaj kompromisu w sprawie zadośćuczynienia dla ofiar lub współpracy w sprawach obronnych nie padłby ofiarą politycznej manipulacji i dyskredytacji.

Dzisiaj ani polski, ani niemiecki rząd nie mają odwagi, by w imię budowania nowej formuły polsko-niemieckiego sąsiedztwa z otwartą przyłbicą przeciwstawić się tym realiom. Potężna antyniemiecka fala w Polsce jest w Berlinie tyleż powodem, co wymówka, by nie podejmować dalej idących inicjatyw wobec Polski. W sprawie zadośćuczynienia dla ofiar Trzeciej Rzeszy Niemcy gotowi byłiby do zrobienia jakiegos gestu. 200 milionów euro, które zaproponował Scholz, to bardzo mało. Ale czy 500 albo 700 milionów pozwoliłoby uniknąć szderstw, że Berlin próbuje wykpić się grosikami? Jaka suma ochroniłaby i rząd niemiecki, i polski (który ofertę by przyjął) przed atakami prawicy?

Skierowana przeciwko Niemcom kampania paraliżuje także polski rząd. Po nieudanej próbie zasnuruwania „pakietu” w lecie ubiegłego roku, Tusk de facto wycofał się z relacji z Niemca-

mi w poczuciu, że politycznie nic na nich nie zyska, a dużo może stracić. Próba ich odbudowy z kanclerzem Friedrichem Merzem w gruncie rzeczy spaliła na panewce. W dniu wizyty Merza w Warszawie 7 maja Niemcy wprowadziły (kierując się wyłącznie logiką polityki wewnętrznej) zaostrzone kontrole graniczne i zapowiedziały, że będą odsyłać z granicy wszystkich migrantów, m.in. do Polski. To wywołało znaczne reakcje nacjonalistów, kolejną kampanię przeciwko rzekomemu przysyłaniu nam przez Niemcy migrantów (choć skala zjawiska jest minimalna) i wprowadzenie polskich kontroli na granicy z Niemcami. Wbrew rozsądkowi, za to pod presją antyniemieckiego wzmocnienia prawicy, na które rząd nie znalazł innej odpowiedzi.

Stosunki między Polską a Niemcami znajdują się dzisiaj w tej spirali wzajemnego rozczarowania i nieufności. W Niemczech narasta irytacja tym, że wystraszony agresywną polityką prawicy rząd Tuska nie jest gotowy do poważnej rozmowy o inwestycjach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego w Polsce i nie daje jasnych sygnałów, czego w zasadzie Warszawa od Berlina oczekuje. W przemówieniu wygłoszonym na niedawnej konferencji niemieckich ambasadorów kanclerz Merz w ogóle nie wspominał nawet o Polsce – nie przez przypadek, jak można usłyszeć w Berlinie.

Prezydentowi Nawrockiemu trzeba życzyć sukcesu. Podchwycenie przez niego pomysłu przekucia kwestii reparacji na bliską współpracę z Niemcami w dziedzinie bezpieczeństwa miało by głęboki sens. Oczywiście, Niemcy nie będą finansować polskiego budżetu wojkowego, ani traktować ewentualnych inwestycji w Polsce jako pierwszych transzy reparacji. Ale w warunkach grożącego Europie konfliktu polsko-niemiecka wspólnota obronna (w ramach NATO i UE) byłaby najlepszą lekcją wyciągniętą z przeszłości. Niemcy we własnym i wspólnym interesie mogliby wnieść do niej większy od Polski wkład. Ale antyniemiecka kampania, której aktywnym uczestnikiem był dotąd także Karol Nawrocki, sprawia, że taki pomysł ma nikłe szanse powodzenia. Jeśli w ogóle jego inicjatywa nie jest tylko manewrem służącym, raz jeszcze, dyskredytacji niechętnych do płacenia reparacji Niemców oraz próbującego zachować w tej sprawie minimum rozsądku rządu. ●

Piotr Buras

Autor jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations).

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Uniknijmy ciekawych czasów!



Witold Liliental

Autor jest kanadyjskim działaczem polonijnym, felietonistą, absolwentem Politechniki Warszawskiej. Urodził się w Warszawie w polskiej rodzinie o korzeniach żydowskich kilka miesięcy przed wybuchem II Wojny Światowej

Kiedyś nawiązałem do chińskiej klątwy, z pobożnym życzeniem, żeby nigdy w Polsce nie spełniła się. Niestety, „ciekawie” jest nie tylko za wschodnią granicą Polski, bo rozłam w narodzie jest coraz widoczniejszy.

Czytam książkę napisaną prof. Rafała Pankowskiego ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, „The Populist Radical Right in Poland” (Populistyczna radykalna prawica w Polsce”). U samego zarania niepodległości po 1989 r. – wykazuje autor – ujawniły się grupy i indywidualne osoby głoszące ideologię przedwojennej faszystowskiej ONR, bądź otwarcie głoszące hasła nazistowskie, tworzyły się bojówki, które wbrew zakazom urządziły marsze ulicami miast z hasłami, których Hitler by się nie powstydził,

Już wówczas władza nie postawiła głoszących faszystowskie i rasistowskie hasła w stan oskarżenia za łamanie prawa. Za wymówki służyło stwierdzenie, że ruchy te mają znikome poparcie, a więc nie zagrażają porządkowi publicznemu w tworzącej się praworządności na zgłiszczach systemu PRL, w warunkach nowo nabytej niepodległości Rzeczypospolitej. Większość tych polskich ruchów i ideologów łączyła nienawiść do Żydów oraz stawianie znaku równości między polskością i katolicyzmem. Niektórzy liderzy publicznie twierdzili, że nawet przejście na wiarę chrześcijańską nie zmienia w niczym „podłej natury” Żydów.

Niezwalczone w zarodku ruchy o jawnie faszystowskiej provenien-

cji, łączyły się w nawet legalnie rejestrowane partie polityczne. Powstały media audialne i drukowane, w których sączono propagandę nacjonalistyczną. Dziś skrajna prawica, jak powszechnie widać, weszła do mainstreamu polskiej polityki.

Fala nacjonalizmu i rasizmu przelewa się przez Europę, a Stany Zjednoczone ze względu na wewnętrzną sytuację polityczną nie stają temu na przeszkodzie. Dziś Żydzi już nie są nawet jedynym głównym obiektem nienawiści, dołączyli do nich ludzie ze społeczności LGBT+, migranci z Bliskiego Wschodu, z Afryki oraz Ukraińcy, których Polacy tak z sercem przyjmowali dwa lata temu.

Dla wielu nie ma znaczenia, że póki Ukraina walczy, póty wojska rosyjskie nie stoją u naszych granic. Rosja co najwyżej prowadzi przeciwko nam wojnę hybrydową, denerwującą, ale nie dającą się porównać z czym codziennie zmagają się mieszkańcy Ukrainy.

Czytam w polskiej prasie, że szerzone są nieprawdziwe opowieści, jakoby to Ukraińcy byli rzekomo przyjmowani poza kolejką do lekarzy, lub korzystali z niezаслужonych przywilejów. Spokojni Ukraińcy są zaczepiani na ulicach miast. Dochodzi do pobic, ordynarnych wyzisk i okrzyków, że „Polska jest dla Polaków”. Lokalnym pseudo patriotom polskim przeszkadza, że para Ukraińców rozmawia ze sobą w swoim języku, bo „tu jest Polska i tu się mówi po polsku”.

Faszyzm i sympatia dla Putina

W Kanadzie, każdy kto tu się nie urodził, mówi z rodakami w ich języku, nikomu to nie przeszkadza. Na „polskiej” ulicy Roncesvalles w Toronto każdego września urządzany jest wielki, polski festiwal

ze stoiskami z polskimi potrawami, zespoły śpiewają po polsku, czemu przyglądają się tysiące spacerujących Kanadyjczyków. Nikt nie krzyczy, że tu jest Kanada i nic poza urzędowym angielskim (ewentualnie francuskim) i kanadyjskimi treściami nie ma prawa mieć miejsca.

Patriotyzm niektórych Polaków powinien być bardziej otwarty na inność, bo ona nasz kraj wzbogaca. Nie muszę dodawać, ile anglicyzmów, do niedawna całkiem nieznanymi, funkcjonuje dziś w codziennej mowie polskiej.

Polska, choć nie tylko ona, staje się bardziej ksenofobiczna. Jest jeszcze czas, żeby odkręcić ten zły trend, prowadzący do katastrofy, ale to wymaga wzmoczonego wysiłku strony demokratycznej

W telewizyjnych wypowiedziach polityków Konfederacji o konflikcie za wschodnią granicą, słyszymy, że „to nie nasza wojna”. Kilka dni temu znajomy z Polski opowiadał mi, że na własne uszy słyszał skrajnych prawicowców: „czekamy na Putina, żeby tu przyszedł i zrobił porządek”. Gdy ktoś się na to stanowczo oburzył, chcieli go pobić. Oslupiałem, słysząc to. Czy takie poglądy mogą mieć miejsce w dzisiejszej Polsce?

Nawet Konfederacja nie chwali się bezkarnymi wyczynami europosła Grzegorza Brauna, a stoi on na czele oddzielonej od niej partii. W najśmielszych przypuszczeniach nie przyszłoby mi do głowy, że w Polsce kobiecy zespół rockowy ogłosi się w internecie, jako „Polki

patriotki spod znaku gaśnicy”, piosenką nawiązującą do pożalowania godnego wydarzenia w Sejmie.

Niektórym patriotyzm kojarzy się z nacjonalizmem i antysemityzmem. O takie skojarzenia walczył w Republice Weimarskiej Adolf Hitler i, jak się okazało, w niedługim czasie wielu Niemców zaczęło tak myśleć. Pozostali bali się sprzeciwić. Wiemy co z tego wynikło. Ale od zakończenia wojny minęło 80 lat i nie wszyscy młodzi potrafią dostrzec złowrogi podobieństwa w dzisiejszym świecie. Ale ja pamiętam ten strach.

Aktualna sytuacja w Gazie podsuwa argumenty tym, którzy niezależnie od tego, czy dawniej byli rzeczywistymi przyjaciółmi Palestyńczyków, zawsze byli antysemitami. Czy wszystkich Żydów na świecie należy obwiniać za politykę nacjonalistycznego, prawicowego rządu Izraela, przeciwko któremu odbywają się masowe demonstracje samych Izraelczyków? W USA wielu studentów arabskich demonstrowało solidarność z obłożonymi Palestyńczykami. Niektórzy z nich popierali terrorystyczną organizację Hamas, która dokonała bestialskiej napaści na spokojnych Izraelczyków dwa lata temu. Pewni studenci żydowscy poczuli strach przed kolegami z uczelni, za to tylko, że są Żydami. Ale w niektórych demonstracjach pokojowych studenci żydowscy wspólnie z Arabami protestowali przeciwko rządowi Izraela. Nie można narodom przypisywać win jednostek, ani nawet całych grup.

Lekarstwo na faszyzm

Czy kiedy w 1968 r. polski rząd komunistyczny rozpoczął w celach politycznych haniebną nagonkę na Żydów, należało o to winić wszystkich Polaków? Czy za haniebną czyn w Wołyniu siepaczy UPA

i OUN mamy nienawidzić wszystkich Ukraińców, zwłaszcza dzisiejszych, którzy z tą rzezią nie mieli nic wspólnego? Wreszcie, czy dlatego, że jakiegoś migranta, czy nawet grupę migrantów w naszym kraju złapano na popełnieniu przestępstwa oznacza to, że wszyscy migranci są przestępcami? Dawno temu wielu z nas oburzało to, że w Niemczech często oskarżano Polaków o kradzież samochodów.

Uogólnianie win prawdziwych i urojonych jest ulubioną narracją skrajnej prawicy, prowadzi do nastawiania ludzi przeciwko sobie i manipulowania nimi.

Świat się zmienia. Polska, choć nie tylko ona, staje się bardziej ksenofobiczna. Jest jeszcze czas, żeby ten zły prowadzący do katastrofy trend odkręcić, ale to wymaga wzmoczonego wysiłku strony demokratycznej. Do wyborów parlamentarnych pozostały tylko dwa lata. Jeżeli wygra je prawica, osiągnąc większość, łącznie ze skrajną prawicą, mogą to być ostatnie wolne wybory na długie lata. Nawet ci, którym odpowiada dzisiejsza ksenofobiczna narracja prawicowa, szybko zatęsknią za czasami normalności.

Konieczna jest silna, przemawiająca do mas narracja zrywająca z licytacją na populizm, tłumacząca do czego naprawdę skrajna prawica dąży i jakie były tego skutki w nie tak dawnej (choć może dla niektórych nieznanej i niebudzącej grozy) historii.

Trzeba przekonać społeczeństwo, że nie ma czegoś takiego, jak charakterystyczne złe cechy całych narodów czy ras. W każdym narodzie rodzą się ludzie wspaniali i podli, uczciwi i krętacze, mądrzy i głupi, bohaterowie i tchórze.

Kampania wyborcza zaczyna się już! Uniknijmy ciekawych czasów! ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34398396

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34397508

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34398050

NEWSLETTER



Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym

Prezydent Miasta Kalisza

informuje, że

na stronach internetowych Urzędu Miasta Kalisza /www.kalisz.pl/, w Biuletynie Informacji Publicznej /www.bip.kalisz.pl – w zakładce ogłoszenia, sprzedaż nieruchomości/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kalisza Główny Rynek 20, wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż na własność nieruchomości, stanowiącej własność Miasta Kalisza, oznaczonej w obrębie 025 Śródmieście I jako działka nr 184/2 o powierzchni 0,0168 ha, zapisana w księdze wieczystej KZ1A/00009653/3, położona w Kaliszu przy ul. Garbarskiej 8. Nieruchomość ma kształt zbliżony do prostokąta, o równym ukształtowaniu terenu, na którym usytuowane są pozostałości fundamentów wyburzonego budynku. Jest częściowo ogrodzona murem z ogrodzeniem. Posiada dostęp do urządzeń infrastruktury technicznej znajdujących się w drodze publicznej ul. Garbarskiej, takich jak: wodociąg, kanalizacja sanitarna, gazociąg, sieć telekomunikacyjna i energia elektryczna.

Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest aktualnie obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Kalisza zatwierdzonym uchwałą Nr XIV/215/2019 Rady Miasta Kalisza z dnia 26 września 2019 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenach zabudowy śródmiejskiej. Sposób jej zagospodarowania określa wydana w dniu 12 maja 2025 r. decyzja nr 80/25 o ustaleniu warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami usytuowanymi w parterze budynku (usługi lekarskie, biura i inne drobne usługi nieuciążliwe).

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, pokój nr 36, I piętro, w dniu 29 października 2025 r. o godz. 10.00.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 221.000,00 zł (słownie złotych: dwieście dwadzieścia jeden tysięcy 00/100), w tym 23% VAT.

Wadium w wysokości 22.100,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia dwa tysiące sto 00/100), należy wnieść w pieniądzu na konto Urzędu Miasta Kalisza w SANTANDER BANK S.A. 39 1090 1128 0000 0001 5108 9160, w terminie do dnia 24 października 2025 r.

Wszelkich informacji o przetargu udziela się w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, III piętro, pokój nr 71, tel. 62/76-54-376.



OGŁOSZENIE O ODWOŁANIU PRZETARGU

**Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
Spółka Akcyjna w Katowicach**

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42,
jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną,

działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r. poz. 1145 ze zm.),

odwołuje przetarg pisemny nieograniczony

ogłoszony dnia 19.09.2025 r., na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Prudnik, położonej w Prudniku przy ul. Przemysłowej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 1238, obręb Prudnik (dawny numer 3065/3061), o powierzchni 1,0423 ha.

Przetarg miał być przeprowadzony w dniu 26.11.2025 r., o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42. Przyczyna odwołania przetargu: nie dochowanie wymogów art. 39 ust. 1. ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.).

POTRZEBNA JEST OSO Z JEZYKA WOJNY NA J

Kiedy zaczyna się wojna, katastrofa, jedynie poezja jest w stanie powiedzieć: „Jestem z tobą”.

ROZMOWA Z
TOMASZEM RÓŻYCKIM
poetą, finalistą Nagrody Literackiej „Nike”

JULIUSZ KURKIEWICZ: Na konkurs Nike jak zwykle wpłynęło wiele książek poetyckich. Polacy uwielbiają pisać wiersze, może bardziej, niż czytać.
TOMASZ RÓŻYCKI: Nie wiem, jak to jest z Polakami, od nich mamy w kraju całe mnóstwo specjalistów, może oni coś wiedzą na ten temat. Może to zresztą jakiś problem, że jest w Polsce więcej poetów niż inżynierów?

Ludzie bardzo chcą się jakoś wyrazić, poezja wydaje się im dostępna, jest w zasięgu ręki z piórem.

Szanujesz tę potrzebę czy raczej z uśmiechem podchodzisz do tego?

– Szanuję, bo to wyraz pewnego momentu egzystencjalnego, często autentycznego przeżycia. Oczywiście w większości przypadków to nie jest dobra poezja, ale to już inna sprawa.

Młodzi masowo piszą teksty piosenek. To też jest rodzaj poezji, nawet gdyby temu zaprzeczali.

Pojawienie się sztucznej inteligencji akurat wam, poetom, chyba nie spędza snu z powiek?

– Nie wiem, po co pisać za jej pomocą. Poezja jest przecież osobistym głosem. Załóżę się, że sztuczna inteligencja jako narzędzie do pisania wierszy będzie już niedługo wymagała wykupienia pakietu premium. A wtedy ułoży wiersz, którym będziesz mógł się pochwalić na urodzinach, w szkole czy na jakimś konkursie. Ale to nie będzie twój wiersz. To nie będzie twój głos.

Czy jesteś poetą, którego łapie tzw. natchnienie i wtedy siada i pisze wiersz, czy to wygląda u ciebie jakoś inaczej, mniej stereotypowo?

– Tak, łapie mnie natchnienie. W moim przypadku często chodzi o pomysł nawet nie na konkretny wiersz, ale na cykl czy całą książkę.

To może być np. wątek, który się będzie powtarzał. Albo refren, który będzie powracał. Albo jedno zdanie, w którym mam już zakłętą całość metrum.

Kiedy mam takie zdanie, metrum, rytm, wiem więcej na temat tego, jak będzie wyglądała przynajmniej część wiersza. A jak to będzie zwrotka, wiem, czy to jedenastozgłoskowiec czy może dziewię-



• **Tomasz Różyccki**
FOT. MATEUSZ
SKWARCZEK / AGENCJA
WYBORCZA.PL

ciozgłoskowiec, jamby czy trocheje. I czy całość nie powinna być napisana oktawą, tak jak w „Księdze obrotów”.

Skoro dla twojej twórczości charakterystyczne jest tworzenie większych całości – poematów, cykli – to chyba niektóre fragmenty, konkretne wiersze trzeba zaprogramować. Czy wiersz zaprogramowany może być dobry?

– One są tylko zaprogramowane do pewnego stopnia, bo nawet jeśli mam formę, obracam nią w myślach tak długo, aż wypełni się czymś dla mnie zaskakującym.

To może być słowo, które nagle ci zmieni cały zamysł, poprowadzi cię w nieznane. Podajesz językowi rytm, a on nagle zaczyna tańczyć. To fascynujące, bo nigdy nie wiem, zaczynając pisać, co naprawdę z tego wyjdzie, o czym będzie wiersz.

Uczyłeś kiedyś innych pisać wierszy? Wierzysz, że zajęcia z creative writingu mogą tu pomóc?

– Tak, uczyłem w kilku miejscach w Polsce, w Stanach, Kanadzie i w Berlinie. Wolę na nich mówić o prozie.

W wypadku pisania wierszy można porozmawiać o emocjach, o dystansie, o słowach. Można pokazać, jak to robili inni, podpowiedzieć, jak pisać o czymś ważnym nie wprost. To nie jest dyscyplina, w której istnieją reguły i wystarczy się ich nauczyć, aby zdać. Żeby pisać świetne wiersze, trzeba mieć talent i wymyślać się regułom. Trzeba rozmawiać z Muzami osobiście.

Jakie rady dałbyś zatem początkującym poetom, nawet nie warsztatowe, ale – powiedzmy – strategiczne?

Nagroda Literacka „Nike”

Finałowa siódemka tegorocznej Nagrody Literackiej „Nike” to:

- Beata Gućalska, „Konrad Swinarski. Biografia ukryta”
- Ignacy Karpowicz, „Ludzie z nieba”
- Eliza Kącka, „Wczoraj byłaś zła na zielono”
- Kora Tea Kowalska, „Patrz pod nogi. O zbieraniu rzeczy”
- Dorota Masłowska, „Magiczna rana”
- Tomasz Różycki, „Hulanki & Swawole”
- Paweł Sołtys, „Sierpień”

• O tym, kto w tym roku zdobędzie Nike, dowiemy się 5 października 2025 roku podczas gali w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Współorganizatorem gali jest Telewizja Polska. Transmisja w TVP 2 oraz na Wyborcza.pl. Retransmisję gali można będzie obejrzeć w TVP Kultura. Więcej informacji: wyborcza.pl/nike.

• **W jury Nagrody Literackiej „Nike” 2025 zasiadają:** Anna Arno, Witold Beres,

Bogdan Białek, Andrzej Brzeziecki, Justyna Jaworska (przewodnicząca), Zbigniew Mentzel, Radosław Romaniuk, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska i Krzysztof Siwczyk.

• **Organizator:** Fundacja Nagrody Literackiej „Nike”

• **Współorganizator:** „Gazeta Wyborcza”

• **Współorganizator gali:** Telewizja Polska

• **Mecenasi strategiczni:** Fundacja Roberta Dobrzyckiego, Panattoni

• **Mecenas:** Orlen

• **Partner główny:** Totalizator Sportowy

• **Partner wydarzenia:** Grupa Agora

• **Patroni medialni:** Radio ZET, Radio TOK FM, Chilli Zet, Gazeta.pl, AMS

Nike 2025

BA, KTÓRA TŁUMACZY ĘZYK NORMALNOŚCI

– Wierzyć w Muzy. Czytać poezję tych, którzy już nie żyją. I pamiętać, że poezja jest zawsze dla kogoś. Być może nic jeszcze o tym kimś nie wiemy, może go jeszcze nie ma.

Ale poezja zawsze jest dla kogoś. Nie tylko dla nas.

Jak rozpoznajesz, że wiersz, który napisałeś, jest dobry?

– Dobry jest, kiedy mnie zaskakuje, zaskakuje. Pracuję nad wierszem i albo go skończę, i wtedy jest dobry (bo skończony), a jeśli go nie skończę, to znaczy, że jest, był zły.

Wiesz, wiersze, które mają metrum, mają strukturę stroficzną, poddane są pewnemu porządkowi. Musi zatem dojść do gry pomiędzy porządkiem strofy i żywiołem języka i wyobraźni. Czasem uda się tę grę wygrać, to znaczy zrobić tak, że i jedno, i drugie zwyciężą.

Od którego momentu wojny wiedziałeś, że ten tom będzie m.in. o niej?

– Mam mocne rodzinne związki ze Lwowem i moja pierwsza myśl była taka, żeby tam pojechać i zaciągnąć się na ochotnika, ale jestem starym dziadem, więc odradzono mi to w końcu. I wtedy ktoś mi powiedział: „To napisz wiersz, to potrafiś”. A ja właśnie uważałem, że nie potrafię. To nie do mnie strzelają.

A poza tym napisałem już sporo wierszy do nowego tomu. Ale w 2022 roku, patrząc na te wiersze, stwierdziłem, że nie mogę tego wydać. To już nie jestem ja.

Jednocześnie wiedziałem, że prędzej czy później coś o wojnie napiszę, choć obawiałem się, że to będzie coś zbyt emocjonalnego. Potrzebna jest odrobina dystansu, żeby popracować ze słowem.

W którym momencie się przełamałeś?

– Nie wytrzymałem, gdy zobaczyłem ostatnie selfie Romka Ratusznego [ukraiński aktywista i żołnierz, który zginął na froncie w czerwcu 2022 roku, syn pisarki Switłany Powalajewy]. Wtedy napisałem wiersz, jemu poświęcony.

Kiedy zobaczyłem wiadomość, że on nie żyje, akurat jechałem metrem w Berlinie, a w kieszeni miałem tom Seneki, zupełnie przypadkowo. A dowiedziałem się, że on miał taki pseudonim – szeregowy Seneka. I te przypadki jakby przeważały szalę.

Coś cię ośmieliło, żeby pisać dalej?

– Kiedy przeczytałem wiersze w schronie w Ukrainie, kiedy posłałem je ukraińskiemu znajomym, kiedy zobaczyłem ich reakcję, kiedy usłyszałem od nich podziękowania.

Kiedy zaczyna się wojna, katastrofa, jedynie poezja jest w stanie powiedzieć tyle: „Jestem z tobą, gdzieś daleko, nie znasz mnie, ale jestem z tobą. W ten nieprawdopodobny sposób – jestem”.

Co na dylematy poety z Polski odpowiadają poeci z Ukrainy?

– Moja przyjaciółka, ukraińska poetka Hałyna Kruk mówi, że nie warto sobie odmawiać prawa pisania o wojnie, nawet jeśli się nie było w miejscu najgorszym.

Wiele osób, które są znacznie bliżej wojny, które przeżyły coś naprawdę dramatycznego, nie potrafi o tym mówić. Jak gdyby brak im punktu odniesienia, którym jest normalność. Nie pamiętają, jaki jest ten „poziom zerowy”. Potrzebna jest osoba, która tłumaczy z języka wojny na język normalności, wynajduje sposoby przetłumaczenia jednej rzeczywistości na drugą. W innym razie ta rzeczywistość wojny byłaby po prostu nieczytelna.

Auden napisał: „poetry makes nothing happen”.

– Wydaje mi się, że w skali makro, w wymiarze politycznym poezja rzeczywiście nic nie może zrobić. Natomiast w skali mikro, między ludźmi, może dużo.

Był taki grecki poeta Symonides z Keos, którego zawołali po tym, jak się zawałiła chałupa, gdzie była impreza. I ponieważ on recytował wiersz dla biesiadników, pamiętał, w jakiej kolejności siedzieli za stołem. Więc po tym, jak oni zginęli, potrafił wskazać, jak się kto nazywał. Poezja ma ten nieszczęsny żalobny wymiar, przywołując imiona umarłych. Ale oprócz przeszłości jest także skierowana w przyszłość, daje nadzieję.

Ten bar Hulanki & Swawole istnieje naprawdę?

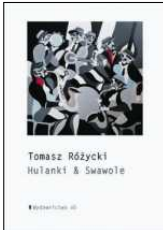
– Istnieje, choć naprawdę nazywa się Erika & Hilde; jest Berlinie, na rogu nad kanałem. Tam na początku wojny chodziłem, bo mają dobry internet. Stamtąd się łączyłem z Ukrainą, z chłopakami, którym wysyłałem sprzęt.

Neuköln to generalnie świetna dzielnica, cały czas zabawa. Ale ja włączałem komórkę, wokół mnie ludzie tańczyli, a ja widziałem, jak kogoś rozrywa na kawałki pocisk na froncie. I ten kontrast był nie do zniesienia.

Odbił się w tomie, skoro wojna przeplata się tu z „prywatnymi” wątkami smugi cienia, miłości przechodzącej próbę czasu, żartobliwie potraktowanymi wątkami mitologicznymi itd. Dlaczego jedno obok drugiego?

– Bo ludzie, nawet w okopach, w schronach pod bombami nie chcą czytać wierszy tylko o wojnie, o okopach i bombach. Ludzie czytają wiersze, żeby przeżyć. I żeby przeżyć moment oczyszczenia. To oczywiście jest coś w rodzaju katharsis, czyli litość i trwoga, ale też potem nadzieja, że jednak jest coś w nas silniejszego i piękniejszego.

Ten tomik właśnie stamtąd się wziął – z tej berlińskiej knajpy, gdzie ludzie tańczyli, a ja wciąż i wciąż oglądałem wiadomości.



Tomasz Różycy

Hulanki & Swawole
wyd. a5
Kraków

Miałem takie głębokie poczucie, że poezja ma te dwa kierunki: z jednej strony jest uszanowanie umarłych, a z drugiej strony – wielka celebracja życia.

Te chłopaki w okopach czytają swoim dziewczynom wiersze o miłości, nie o wojnie. Nie piszą o tym, co widzieli, ale piszą o tym, jak kochają. W tym całym bagnie jest to ocalenie bycia człowiekiem.

Pisanie o sprawach niewojennych ma też trochę wymiar polityczny?

– Pewnie, że tak. Bo po co ta cała wojna z Rosją jest? Możemy uciec, schować się i czekać, co oni z nami zrobią, ale jeśli opieramy się złu, to właśnie dlatego, że uwielbiamy życie. I tego nam wojna nie może zabrać.

To byłaby najgorsza rzecz – gdyby wszyscy popadli w potworną depresję i przestałoby im się chcieć żyć. Ruszy



Kiedy zaczyna się wojna, katastrofa, jedynie poezja jest w stanie powiedzieć tyle: „Jestem z tobą, gdzieś daleko, nie znasz mnie, ale jestem z tobą. W ten nieprawdopodobny sposób – jestem”

przyszliby i zrobiliby, co chcą. I nawet poezja, która jest terapeutyczna, poezja o lekkich tematach w pewnym momencie ma to znaczenie. Tak jak to, że w bombardowanym mieście ludzie chcą chodzić na koncert lub spektakl albo po prostu wychodzą z dziećmi na spacer. Mogliby sobie wykopać grób i w tym grobie się położyć, ale tego nie robią.

Często wracasz do wierszy Mickiewicza?

– Ostatnio może nie tak często. Ale fragmenty „Ballad i romansów” znam na pamięć, odkąd mi je ojciec recytował na dobranoc, kiedy miałem kilka lat. Bo właśnie po nich nijak nie mogłem zasnąć.

Wiersz otwierający tom jest dedykowany George’owi Steinerowi, słynnemu krytykowi i myślicielowi; polihistorowi. A ten Bóg Ojciec z wiersza, który nie do końca udolnie majsterkuje kolejne wersje świata, całości, to też jest Steiner? Troszkę sobie z niego żartujesz?

– Z Boga czy ze Steinera? A może nie ma specjalnej różnicy...

No tak, w jednym z komentarzy do Tory mowa jest o tym, że Bóg miał 26 nieudanych prób, zanim stworzył świat. Bardzo mi się to podoba, bo wtedy słowa: „I spojrzal Bóg na to, co stworzył, i stwierdził, że jest dobre” mogłyby brzmieć zupełnie inaczej. Takie machnięcie ręką. „No i dobra”. Albo trochę mocniej. ●

Plebiscyt Nike Czytelników!

- Który z siedmiorga finalistów powinien Twoim zdaniem dostać w tym roku Nike Czytelników? Na swój typ zgłosz na stronie: **Wyborcza.pl/nike**
- Laureata plebiscytu ogłosimy 4 października w „Wyborczej”.
- Możesz również wziąć udział w konkursie na recenzję książki. Autor najciekawszej recenzji o długości do 2 tys. znaków wygra voucher na wartość 5 tys. zł. Recenzję wyślij na **Wyborcza.pl/nike**. Zwycięzcę konkursu



ogłosimy podczas gali 5 października 2025 r., a fragmenty wybranej recenzji ukażą się w „Wyborczej”.

• Plebiscyt Nike Czytelników i konkurs na recenzję trwają **do 30 września do godz. 23:59**

OGŁOSZENIE

Kraj/34392126



Nagroda Literacka





MECENASI STRATEGICZNI:
 ROBERT DOBRZYCKI Foundation

MECENAS:
 PANATTONI

PARTNER GŁÓWNY:
 ORLEN

WSPÓŁORGANIZATOR GALI:
 TOTALIZATOR SPORTOWY  LAT  TVP

Gdy Ziemia ocieplała się pod koniec ostatniej epoki lodowej, nad Ameryką Północną doszło do eksplozji komety. Rozpętało się ogniste piekło. A potem zapadła ciemność.

Joanna Bujakiewicz

Po tym zdarzeniu zaczął się epizod gwałtownego ochłodzenia, który trwał blisko tysiąc lat. Klimatolodzy nazwali go młodszym dryasem – od tundrowego dębika ośmiopłatkowego (*Dryas octopetala*), którego pyłek znaleziono w osadach sprzed początku holocenu.

Zimno zrobiło się na całej półkuli północnej. Średnia temperatura spadła o kilka stopni.

To dramatyczne wydarzenie radykalnie przekształciło ekosystemy i życie ludzi. W południowo-zachodniej Eurazji łowcy-zbieracze z kultury natufijskiej musieli zakończyć swoje eksperymenty z rolnictwem i wrócić do czysto nomadycznego trybu życia. W Ameryce Północnej wyginęła tzw. kultura Clovis, jedna z najlepiej poznanych

kultur paleoindiańskich. Do tej katastrofy doszło 12,8 tys. lat temu.

MŁODSZY DRYAS. TUŻ PRZED KATASTROFĄ

Wcześniej Ameryka Północna była krajiną tętniącą życiem. Od maksimum ostatniego zlodowacenia, które miało miejsce mniej więcej 25 tys. lat temu, klimat stawał się coraz cieplejszy, łagodniejszy i bardziej przyjazny ludziom.

Lasy rozrastały się, a prerie kwitły. To środowisko było domem dla licznych gatunków ptaków, drobnych ssaków i owa-

dów, a także dla gigantów plejstocenijskiej megafauny.

Zwierzęta stanowiły ważne źródło pożywienia dla ludzi kultury Clovis.

Ci zręczni łowcy-zbieracze, którzy pojawili się w Ameryce Północnej kilkanaście tysięcy lat temu, żyli w rozproszonych, lecz dobrze zorganizowanych społecznościach. Polowali na wielkie zwierzęta, korzystając z charakterystycznych grotów wykonanych z krzemienia i łupków.

Byli też niezwykle gospodarni – nic się u nich nie marnowało. Każdą część upolowanego zwierzęcia wykorzystywali: mięso zjadali, ze skór szyli ubrania al-

bo robili szalasy, a z kości – narzędzia i broń.

Nagle ochłodzenie klimatu sprawiło, że ich świat się rozpadł.

W krótkim czasie zniknęły wielkie ssaki plejstocenijskie: mamuty, mastodonty, tygrysy szablozębne i leniwcce olbrzymie (według innej hipotezy wybili je... ludzie).

GEOLOGICZNA KAPSUŁA CZASU

Naukowcy od dawna zastanawiali się i spekulowali, co wywołało nagłe ochł-



Pogoda

Jelenia Góra najcieplejszym miejscem w Polsce

Ostatni weekend kalendarzowego lata był bardzo ciepły. Można nawet powiedzieć, że upalny. W wielu miejscach zanotowano temperaturę przekraczającą 30 st. C. Skąd ten gorąc?

Krzysztof Drozdowski

W weekend nad Polską znalazła się bardzo ciepła i sucha masa powietrza zwrotnikowego kontynentalnego. Jej obszarem źródłowym była północna Afryka, skąd powietrze dotarło do nas przez Hiszpanię i południowo-zachodnią Europę. W sobotę najcieplej było na Dolnym Śląsku. We Wrocławiu i w Legnicy zanotowano po 31,8 st. C. Jeszcze cieplej było w Jeleniej Górze, gdzie termometry pokazały 33,1 st. C. Z kolei w niedzielę upalnie było w Warszawie – 30,8 st. C – oraz w Krakowie i Legnicy, gdzie było po 30,3 st. C.

Nigdzie nie zanotowano jednak tak wysokiej temperatury jak ta sobotnia z Jeleniej Góry. Skąd wzięły się tak wysokie wartości temperatury w mieście, które zwykle nie jest polską stolicą gorącą?

EFEKT FENOWY

Oto sytuacja synoptyczna w Europie w ostatnią sobotę. Wyż nad Rumunią i niż nad Wyspami Brytyjski-

mi współdziałały ze sobą i kierowały do Polski silny strumień bardzo ciepłego powietrza zwrotnikowego kontynentalnego (PZk) z południowego zachodu. Najszybciej, bo już w nocy z piątku na sobotę, dotarło ono do południowo-zachodniej Polski. Nic więc dziwnego, że sobota była najcieplejsza na Dolnym Śląsku. Jednak zwykle najwyższe temperatury w tym rejonie są notowane w jego nizinnej części, a nie w Jeleniej Górze, która jest położona w podgórskiej kotlinie. Jeśli ktoś przebywał w tym rejonie albo też uważnie śledził wiadomości pogodowe, to wie, że tego dnia w górach i na pogórzach wiał silny wiatr. W Tarach i Beskidach mówiono o halnym, a w Sudetach o wietrze fenowym. Wiatr fenowy – w Tatrach i Beskidach zwany halnym – wieje poprzecznie do pasma górskiego.

Charakteryzuje się dużą siłą, prędkością oraz tym, że jest bardzo ciepły i suchy. Jego nazwa pochodzi od słowa Föhn, którym w Alpach nazywa się silny, ciepły i suchy wiatr. Z czasem upowszechniła się na całym świecie i obecnie fenem albo wiatrem fenowym nazywamy tego typu wiatr niezależnie do miejsca występowania.

Skoro fen wiał w sobotę w Sudetach i na Przedgórzu Sudeckim, to można się domyślić, że miał coś wspólnego z wyjątkowo wysoką temperaturą w Jeleniej Górze. W jaki sposób wiatr wiejący po-



• Jelenia Góra FOT. HENRYK SADURA

nad górami wpływa na temperaturę powietrza?

Kiedy wiatr wieje prostopadle do grzbietu górskiego, to po jego napotkaniu unosi się po stoku. Powietrze stopniowo zmniejsza swoje ciśnienie i z tego powodu się ochładza. Zwykle na pewnej wysokości temperatura powietrza jest na tyle niska, że osiąga ono stan nasycenia parą wodną i jej nadmiar skrapla się, tworząc chmury. Na skutek skraplania pary wodnej wydzielają się ciepło i powietrze ochładza się wolniej niż wtedy, kiedy ten proces nie zachodzi. Takie ochładzanie nazywamy wilgotnoadiabatywnym. Spadek temperatury na każde 100 m wynosi wówczas ok. 0,6 st. C.

Część wilgoci z chmur zostaje w górach, spadając w postaci deszczu lub śniegu. Może też wystąpić rosa, szron czy szadź.

Powietrze po stronie zawietrznej grzbietu jest z tego powodu su-

chsze. Opadając zwiększa swoje ciśnienie, a więc ogrzewa się. Jednak jest to już inny proces, tak zwane ogrzewanie suchoadiabatyczne. W jego wyniku temperatura wzrasta o stopień Celsjusza na każde 100 m. Czyli ostatecznie wzrost temperatury przy opadaniu jest większy niż jej spadek przy wznoszeniu.

DLACZEGO BILANS CIEPLNY NIE WYCHODZI NA ZERO?

Jeśli z chmur pada deszcz czy śnieg, większość wody zostaje po nawietrznej stronie gór. Po drugiej stronie odprowadzają tylko część skroplonej wcześniej wody, więc odbiera ona z powietrza niewielką ilość ciepła.

Choć zdarza się, że przy wietrze fenowym z tworzących się nad górami chmur nie pada. Dzieje się tak, gdy ponad górami płynie suche powietrze. Tak właśnie było w ostatnią sobotę. Dlatego za wciąż dodatni bilans cieplny odpowiadał inny proces.

Nad grzbietem górskim zawsze powstają turbulencje, czyli zaburzenia ruchu powietrza. W ich wyniku część powietrza i pary wodnej w nim zawartej trafia do wyższych warstw atmosfery i nie bierze udziału w opadaniu po stoku górskim. W rezultacie powietrze opa-

dające jest suchsze od wznoszącego się. I ostatecznie też jest cieplejsze od tego przed górami.

Fen to nie tylko ciepłe powietrze i silny wiatr. To cały zespół zjawisk.

W wyniku skraplania pary wodnej nad grzbietem górskim powstaje pas chmur zwany wałem fenowym, często bardzo spektakularny. Taki wał mogliśmy obserwować nad Karkonoszami w ostatnią sobotę.

Po zawietrznej stronie gór powietrze fenowe jest tak suche, że zanikają tam wszystkie chmury – co nazywamy „oknem fenowym”.

Bardzo wyraźny spadek wilgotności powietrza po przejściu nad Karkonoszami mogliśmy obserwować w sobotę. Po południowej stronie gór powietrze miało wilgotność względną wynoszącą ok. 60 proc., a nad Jelenią Górą – tylko 20 proc.

W tych warunkach przed napotkaniem grzbietu górskiego powietrze miało temperaturę 23 st. C, a po jego przejściu – ponad 30 st.

Zwykle fen czy halny kojarzą się nam z silnym i niszczycielskim wiatrem. Tym razem wiatr nie wyrządził żadnych szkód, za to przyniósł wyjątkowo ciepłą sobotę pod Karkonoszami.

Jeszcze bardziej spektakularne ocieplenie fenowe, nielubiane przez narciarzy, obserwujemy zimą – kiedy śnieg potrafi w parę godzin zniknąć ze stoków, a temperatura podnosi się o kilkanaście stopni. ●



• **Wybuch komety nad Ameryką Północną około 13 tys. lat temu doprowadził do globalnego ochłodzenia (młodszy dryas)**

FOT. MURATART

dzenie młodszego dryasu. Poszlaki odnaleźli teraz w skałach i osadach. Zespół uczonych z USA, Australii i Wielkiej Brytanii szczegółowo przeanalizował warstwy geologiczne i osady archeologiczne. Swoje ustalenia opublikował w czasopiśmie „PLOS One”.

Kluczowy dowód, zdaniem badaczy, chowa się w ziarnach kwarcu. To niezwykle twardy i odporny minerał. Każda zmiana w jego strukturze potrafi przechować ślady dawnych katastrof, działając jak geologiczna kapsuła czasu.

W tym przypadku kryształki kwarcu przechowały zapis kosmicznej katastrofy sprzed 12,8 tys. lat.

SZKŁO W KWARCU

Dowody na to, że fragmenty komety uderzyły w Ziemię, naukowcy znaleźli, badając osady w trzech lokalizacjach południowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych: Murray Springs (Arizona), Blackwater Draw (Nowy Meksyk) i Arlington Canyon (Kalifornia).

W warstwach osadów z początku młodszego dryasu naukowcy odkryli kryształy kwarcu, które uległy deformacjom mechanicznym i termicznym – zdaniem autorów publikacji w wyniku eksplozji fragmentów komety.

Część kryształów zawierała stopione szkło, świadczące o działaniu ekstremalnie wysokich temperatur.

Mikroskopowe badania wykazały, że struktura tego szkła przypomina kwarc zmieniony podczas wybuchów jądrowych lub eksplozji kosmicznych. W osadach natrafiono również na nanodiamenty i cząstki platyny – typowe ślady zdarzeń kosmicznych.

Dodatkowo w badanych osadach zachowała się warstwa węgla, popiołu, szczątków roślin i zwierząt oraz artefaktów kultury Clovis.

Ma to świadczyć o gwałtowności zdarzenia oraz jego natychmiastowym wpływie na przyrodę.



Dzięki mikroskopowym badaniom, eksperymentom laboratoryjnym i modelom komputerowym naukowcy odtworzyli możliwy przebieg katastrofy.

Według nich półkula północna znalazła się na trajektorii pasa drobnych fragmentów rozpadającej się komety. Ciała te wleciały w atmosferę z ogromną prędkością

ZIEMIA W OGNIU

Dzięki mikroskopowym badaniom, eksperymentom laboratoryjnym i modelom komputerowym naukowcy odtworzyli możliwy przebieg katastrofy. Według nich półkula północna znalazła się na trajektorii pasa drobnych fragmentów rozpadającej się komety. Ciała te wleciały w atmosferę z ogromną prędkością, a niektóre eksplodowały nisko nad powierzchnią Ziemi, generując fale uderzeniowe i niezwykle wysokie temperatury.

Gorące odłamki uderzały w ziemię, topiły lodowce i rozniecały pożary. Świat nagle stanął w płomieniach. Ale to był dopiero początek.

Unoszące się w powietrze pyły zasłoniły słońce i spowodowały gwałtowne ochłodzenie.

Topniejące lodowce wlały ogromne ilości wody do oceanów, zmieniając ich cyrkulację i pogłębiając ochłodzenie.

CIOŚ W SPOŁECZNOŚCI CLOVIS

Konsekwencje zmian klimatycznych były dramatyczne. Megafauna, wcześniej powszechna, zniknęła z powierzchni Ziemi, ograniczyła się dostępność pożywienia.

Społeczności Clovis zostały zmuszone do adaptacji lub całkowicie zniknęły.

W ich miejsce pojawiły się późniejsze kultury paleoindiańskie, takie jak Folsom, które musiały przystosować się do trudniejszych warunków. Ludzie Folsom polowali głównie na bizona i średniej wielkości zwierzęta, a ich społeczności były mniejsze i bardziej mobilne niż Clovis. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34398358

KUCHNIA

magazyn dla smakoszy



Gotuj sezonowo!

WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR



W dniu 23 września 2025 roku
zmarła przeżywszy 85 lat

ŚP

Renata Grzegorzewska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
26 września 2025 roku o godz. 12.00
w kościele św. Wawrzyńca, po którym nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz Prawosławny
ul. Wolska 138/140 do grobu rodzinnego,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398445

Drogiemu Przyjacielowi

Pawłowi Bujalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Elżbiety Bujalskiej

składa

Witold Romanowski z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398442

ODESZLI.pl

**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich**

**Żyją, póki
pamiętamy**

**Wejdź
na serwis
odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 545) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w celu wykonania badań geologicznych, geotechnicznych i geofizycznych oraz zapewnienie dojazdu umożliwiającego ich wykonanie:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „budowa lotniska wraz z liniami kolejowymi oraz infrastruktury towarzyszącej w ramach zadania „Budowa Węzła kolejowego CPK Zadanie Częściowe/ Pakiet 1”

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, **powiat żyrardowski**
gmina Wiskitki, jedn. ew. nr 143805_5
obręb Nowy Orzyszew, dz. ew. nr: 121/2, 125/2, 124/2, 124/1, 125/1.

Decyzja o udostępnieniu nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań i pomiarów w zakresie badań archeologicznych, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji, w szczególności przeprowadzenia archeologicznych badań wykopaliskowych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia **22 września 2025 r.** (w prasie 25 września 2025 r.)
WIR-I.747.7.20.2025.IK1

Warszawa/34397478

GS.6845.1.218.2025 Kozienice, dn. 23.09.2025 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku poz. 1145,1222, 1717, 1881, z 2025 roku poz. 1080) informuje

że w dniach od 23 września 2025 roku do dnia 14 października 2025 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej położonej w Wólce Tyrzyńskiej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 33/3.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

Radom/34398039

INFORMACJA O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Syndyk Masy Upadłości Joanny Świątek w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt RA1R/GUp-s/14/2024 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości: **Udziału w wysokości 3/16 w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Proсна, gm. Nowe Miasto nad Pilicą, pow. grójecki, woj. mazowieckie, oznaczonej jako działki:**

- Działka nr 684 o pow. 20 800 m²,
- Działka nr 819 o pow. 1 800 m²,
- Działka nr 821 o pow. 600 m²,
- Działka nr 823 o pow. 600 m²,
- Działka nr 894 o pow. 45 900 m²,
- Działka nr 903 o pow. 1 117 m²,
- Działka nr 1170 o pow. 4 113 m²,
- Działka nr 1171 o pow. 5 436 m²,
- Działka nr 1196 o pow. 12 774 m²,
- Działka nr 1275 o pow. 3 736 m²,
- Działka nr 1280 o pow. 3 091 m²,

- Działka nr 1317 o pow. 1 000 m²,
- Działka nr 1319 o pow. 300 m²,
- Działka nr 1371 o pow. 5 714 m²,
- Działka nr 1372 o pow. 5 981 m²,
- Działka nr 1379 o pow. 9 429 m²,
- Działka nr 1410 o pow. 500 m²,
- Działka nr 1412 o pow. 500 m²,
- Działka nr 1414 o pow. 1 500 m²,
- Działka nr 1446 o pow. 1 500 m²,
- Działka nr 1449 o pow. 1 100 m²,
- Działka nr 1635 o pow. 3 890 m²;

W trybie wyboru oferty za najwyższą zaoferowaną kwotę.

Dla przedmiotowych nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr RA1G/00026903/2.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w Biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, **tel.: 884 856 170**, e-mail: **sekretariat@nowak-kancelaria.pl** oraz na stronie **www.doradca.nowak-kancelaria.pl**

Kupujący nieruchomości nabywa ją w stanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego).

Termin składania ofert: 14 października 2025 r.

Termin otwarcia kopert: 17 października 2025 r. o godzinie 10.30 w Biurze Syndyka Marka Nowaka w Zamościu przy ul. Kilińskiego 89a.

Warszawa/34398229

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

+ **Rebecca F. Kuang, gwiazda amerykańskiej fantasy** Nieśmiertelność byłaby przekleństwem. Po co się starać, skoro mamy nieograniczoną ilość czasu?

+ **Siedem zagadek królowej nauk, czyli matematyki** Na razie rozwiązano tylko jedną, a wciąż czekają miliony dolarów nagród

Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

Setki listów Emily Dickinson Jedwabny Szlak wyjaśnia świat

WYBORCZA KSIĄZKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

Rebecca F. Kuang
IMIGRANT
STARA SIĘ BARDZIEJ

- Chłopi, chłopki i nowa polska historia
- Jak zarobić milion na matematyce

Sponsor numeru:
Jarosław Iwaszkiewicz

NAJLEPSZE PREMIERY NA BABIE LATO



Warszawa, 18 września 2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego okolic tzw. Ściany Wschodniej – Część A – rejon Placu Małachowskiego

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.z 2022 r. poz. 503) oraz uchwały Nr LXI/1671/2013/2013 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 11 lipca 2013 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego okolic tzw. Ściany Wschodniej¹, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz.U. z 2018 r., poz. 2081 z późn. zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego okolic tzw. Ściany Wschodniej **Część A – rejon Placu Małachowskiego**:

- **od wschodu**: obręb 5-03-07- wschodnia granica działki ew. nr 94, dalej zachodnia granica działki ew. nr 23, 15 i dalej przedłużenie zachodniej granicy działki ew. nr 15 w kierunku północnym (poprzez zachodnią granicę działki 16/8), aż do przecięcia z północną granicą działki ew. nr 1/4;
- **od północy**: obręb 5-03-07- północna granica działki ew. nr 1/4 (w kierunku zachodnim), aż do jej północno- zachodniego narożnika;
- **od zachodu**: obręb 5-03-07- zachodnia granica działki ew. nr 1/4, dalej wschodnia granica działki ew. nr 44/8, aż do punktu jej przecięcia z przedłużeniem południowej granicy działki ew. nr 80;
- **od południa**- obręb 5-03-07 punkt przecięcia wschodniej granicy działki ew. nr 44/8 z przedłużeniem oddalonej najbardziej na południe- południowej granicy działki ew. nr 80, dalej południową granicą działki 80, 69, 81, 84, 89, 91/3, 90, 94, aż do jej południowo- wschodniego narożnika.

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 1 października 2025 r. do 23 października 2025 r. w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy, przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom -1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **8 października 2025 r. (środa) o godz. 17: 00.** w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi należy wnosić na formularzu dotyczącym aktu planowania przestrzennego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- **w formie elektronicznej** opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym:
 - na adres email: <mailto:sekretnariat.BAiPP@um.warszawa.pl> lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- **w formie papierowej**: przestane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.
-

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do **6 listopada 2025 r.**

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżury projektanta planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej pod numerem 22 325 81 08 w dniach: 2 października (czwartek), 22 października (środa) w godz. 13:00-16:00 oraz stacjonarnie w Zodiaku Warszawskim Pawilonie Architektury dnia 15 października (środa) w godz. 13:00-16:00.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego - Centrum tel. 22 443 23 27 lub 22 443 15 98

Klauzula RODO - prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych

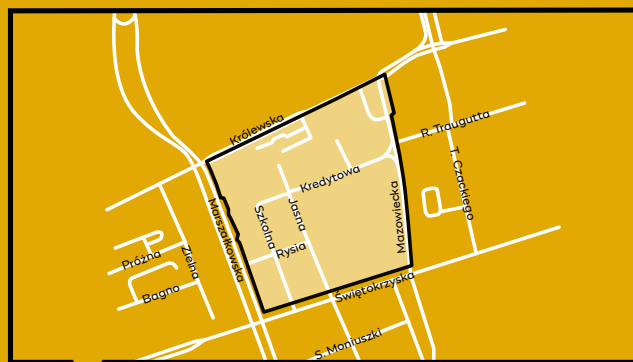
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1945) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz - w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy.

¹ Zmieniona uchwałą nr XLX.1524/2021 Rady m.st. Warszawy z dn. 10 czerwca 2021 r. i nr LXX/2301/2022 Rady m.st. Warszawy z dn. 8 września 2022 r.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZE ŚRÓDMIEŚCIE

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla okolic tzw. Ściany Wschodniej – Część A – rejon Placu Małachowskiego?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8 – 16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 8 października (środa) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w czwartek 2 października i środę 22 października w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym projektantki planu w środę 15 października w godz. 13–16 w ZODIAKU Warszawskim Pawilonie Architektury, Pasaż Stefana Wiecheckiego „Wiecha” 4

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 1 października do 6 listopada 2025.**



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!



FOT. VOLLEYBALL WORLD/FIVE

Rafał Stec

KORESPONDENCJA Z PASAY

Tradycji stało się zadość. Odkąd reprezentacją kieruje Nikola Grbić, wygrała ona wszystkie ćwierćfinały, w których wzięła udział.

Znów się udało, choć Turcja miała być największą dotąd przeszkodą, jaka wyrosła przed Polakami na mundialu. Największą w sensie ścisłym, jej rozmiary uderzają od pierwszego wejrzenia.

Adis Lagumdžija mierzy 211 centymetrów, jego brat Mirza – 207. Obaj pochodzą z Bośni, dla Turcji postanowili grać dlatego, że w ich kraju drużyna narodowa nie istniała. Wspiera ich jeszcze przyjmujący Ramazan Efe Mandiraci (206), więc rywale dysponują tercetem skrzydłowych o wzroście środkowych. I wreszcie dragale kierujący blokiem – Marko Matić (211) oraz Bubul Bedirhan (201). W podstawowym składzie tylko rozgrywający nie dorósł do dwóch metrów, to najwyższa ekipa wśród wszystkich uczestników mistrzostw świata.

Grają tak, jak wyglądają. Nie hamletyzują i niechętnie decydują się na techniczne kiwki, lecz uderzają piłkę z maksymalną siłą – gdy zbijają, serwują. Dlatego spodziewaliśmy się ciężkiej fizycznej batalii, rozgrywający Marcin Komenda zapowiadał „bardzo męski mecz”.

Mają też jednak Turcy przywarę, którą dotychczas ukrywali. Polegają na wąskiej kadrze, ze sporym rozziwem między umiejętnościami graczy podstawowych i rezerwowych. A ponieważ przywoływany wyżej Mandiraci uszkodził mięsień uda, zostali zmuszeni do korekty w składzie – wcześniej nienaruszalnym, trener Slobodan Kovač prawie nie dotykał go także podczas gry.

Kontuzjowanego kolegę zastąpił Gökçen Yuksel – też nie ułomek (204), ale kompletnie niesprawdzony, więc rozgrywający raczej go omijał, ułatwiając zadanie polskiemu blokowi. I jego ostrożność szybko okazała się uzasadniona, bo kiedy wreszcie posłał piłkę w kierunku skrzydłowego, to ten fatalnie spudłował, choć widział nad siatką tylko jedną parę rąk. Jakby zabrakło mu odwagi. Trener Turków natychmiast poprosił o przerwę.

Inni rywale również ewidentnie czuli respekt. Zrezygnowali z bezkompromisowości pokazywanej w poprzednich meczach, próbowali subtelnych przerzutów nad polskimi dłońmi. To nie mogło się udać. 25:15, nokaut.

Polscy siatkarze w półfinale!

Seta Belgii nie oddali Włosi, seta Turcji nie oddali Polacy. To była środa imponujących popisów złotych i srebrnych medalistów poprzedniego mundialu, którzy w sobotę zderzą się w szlagierowym półfinale MŚ.

Jak uciszyć Turków

Polacy też przystąpili do ćwierćfinału porażeni. Pomimo uspokajających słów Nikoli Grbić, który powtarzał, iż Tomasz Fornal cierpi tylko na drobne dolegliwości, przyjmujący założył strój libero, nie skakał podczas rozgrzewki – stało się jasne, że sprawa jest poważniejsza.

Tyle że biało-czerwona reprezentacja leży na drugim końcu skali, uchodzi za najbardziej obfitą w znakomitych rezerwowych. Kamil Semeniuk wyręczał go wspaniale, zresztą u Polaków bez zarzutu działało wszystko poza – niespodziewanie – serwisem Wilfredo Leona, który najpierw strzelał po autach, a następnie zaczął wstrzymywać rękę, zupełnie nie w swoim stylu. Turcy mogli odetchnąć, gdyby jeszcze on urządził sobie kanonada, chyba znienawidziliby siatkówkę.

Przed ćwierćfinałem Polacy nie wpadli na nikogo, kogo wymieniano w choćby szerokim gronie pretendentów do medalu, i teraz teoretycznie nic się nie zmieniło. Turcy też nie ośmielali się marzyć o podium, zresztą w kraju wyraźnie ustępują popularnością reprezentacji kobiecej, która we wrześniu zdobyła srebro mistrzostw świata. Do ćwierćfinału awansowali pierwszy raz w historii.

Nikola Grbić nie chciał jednak słyszeć żadnych uspokajających fraz. – Zapomnijcie o tamtych meczach. Ten będzie zupeł-

nie inny, po drugiej stronie siatki stanie zupełnie inna drużyna – przestrzegał, gdy przypomniano mu, że Polacy pokonali Turków do zera zarówno w przedostatniej, jak i ostatniej Lidze Narodów. Rywale wyglądali bowiem wówczas beznadziejnie i desperowani szefowie federacji postanowili w trakcie rozgrywek wezwać trenera Slobodana Kovaca, który przewrócił im w głowach, wywołał wręcz mentalną rewolucję.

Wcześniej byli znani z tego, że łatwo ich złamać, już przy drobnych niepowodzeniach mają do siebie wzajemnie pretensje, klócą się. Tymczasem w manilskich halach sprawiali wrażenie zintegrowanych jak mały kto, w meczowej walce aktywnie uczest-

niczyli nawet rezerwowi – skakali, klaskali, entuzjazmem pulsowała cała grupa.

W ćwierćfinale najpierw ucichli, potem wyglądali, jakby trzeba było ich cucić. W drugim secie znów na samiotknięcie początku ponieśli całą serię strat, a nasi siatkarze gromadzili punkty swobodniej niż w poprzednich meczach, z rozbawieniem przyjęli nawet cios Bartosza Kurka wymierzony w głowę Komendy – mogło zboleć, kapitan reprezentacji serwuje z olbrzymią mocą. I gdy Turcja zdobyła się na kilka chwil równorzędnej walki, asem wreszcie przyłożył jej León.

Włosi bez skazy

Mimo wszystko rywale podnieśli, zredukowali stratę do minimalnej – Kurka w pojeźnię zatrzymał naturalizowany gigant Lagumdžija, od tego się zaczęło – ale wpadli w pułapkę czyhającą na wszystkich przeciwników usiłujących zasadzić się na Polskę. Żeby w ogóle dać sobie szansę, nadmiernie ryzykowali, ale z powodu podejmowania nadmiernego ryzyka regularnie się mylili. 25:22.

To był słabszy okres, skuteczność ataku obniżył León, po drugiej partii zirytowany trener Grbić pierwszy raz zrugł drużynę. I przekonał chyba przede wszystkim kapitana, bo po wznowieniu gry Kurek rozszalał się na prawym skrzydle, dał bodaj najładniejszy łańcuch akcji na turnieju. Turcy tracili złudzenia, w ich ofensywnym arsenale próżno było wyszukać cokolwiek, czym mogliby zagrozić faworytom.

A Polacy zagrali tak, jakby chcieli odpowiedzieć Włochom, którzy wcześniej ponownie podejmowali Belgów – w fazie grupowej ulegli im 2:3, to była jedna z wielkich sensacji przeładowanego zaskakującymi rozstrzygnięciami turnieju.

Rewanż wzięli brutalny, spotkanie przypominało torturowanie bezbronnej ofiary przez oprawcę, który wyrok wykonuje beznamiętnie, z chłodem rzetelnego fachowca. Mieli tak miażdżącą przewagę, że przez półtora seta nie potrzebowali nawet odwoływać się do atakującego Yuriego Romano. Serwis przyjmowali z laserową precyzją, więc rozgrywający Simone Giannelli oddawał chętnie piłkę środkowym, to jeden z nich – rzadkość w siatkówce – był najlepszym punktującym w zespole. Lekko przychodziło omijanie belgijskiego bloku, przyjemnie mijał mecz dla wszystkich Włochów. Trwał 76 minut, najkrócej wśród wszystkich rozegranych w fazie pucharowej.

Odkąd obrońcy tytułu zafundowali sobie szokującą wpadkę w grupie, demonstrowali siatkówkę bez skazy. 3:0 z Ukrainą, 3:0 z Argentyną, 3:0 z Belgią. Nie uwodzą niczym wyrafinowanym, ale grają skrupulatnie, minimalizują ryzyko, unikają głupich błędów. Bije od nich spokój i pewność siebie. W sobotnim półfinale zmierzą się zatem z drużyną o zbliżonej charakterystyce – pragmatycznej, przedkładającej efektywność nad efektowność.

Kto wygra, będzie następnego dnia faworytem meczu o złoto. ●

Ćwierćfinały mistrzostw świata: Polska – Turcja 3:0 (25:15, 25:22, 25:19), Włochy – Belgia 3:0 (25:13, 25:18, 25:18). Do rozegrania: Czechy – Iran (czwartek, 9.30), USA – Bułgaria (czwartek, 14). **Półfinały w sobotę, mecze o medale w niedzielę.**

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 56 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielniński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFIK: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

